Nr. 321 Piotrków—Tomaszów—Radomsko, niedziela dnia 21 listopada 1937 r. Cena 10 groszy. Rok XXIII

W dzisiejszym numerze pełna tabela loterii

DZIENNIK Piotrkowski

Wątroba jest filtrem dla krwi.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg roznaitych dolegliwości, bóle artretyczne, zdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. **Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość.**

Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach nu tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyźmie ma zastosowanie **„Cholekinaza" H. Niemojewskiego.**

Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-che. miczne **„Cholekinaza" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Swiat 5 oraz apteki i składy apteczne.**

Spisek faszystowski we Francji

Policja wykryła tajne arsenały wartości miliona franków

PARYŻ. — Cała prasa parys ka w dalszym ciągu przepełnio na jest rewelacjami na temat rewizyj, przeprowadzonych przez władze policyjne w poszu kiwaniu składów broni i uczest ników tajnej organizacji poli tycznej t. zw. białych kaptu rów.

Wczorajsze informacje pod- kreślają z naciskiem **wielkie rozmiary wykrytej afery, ze względu na wielką ilość wykry- tej broni oraz na rozgałęzioną sieć wykrytych nadawczych a- ratów radiowych.**

W ciągu ostatnich dwóch la. władze policyjne wykryły rów- nież około 200 radiowych apa- ratów nadawczych i to pomiesz czonych w punktach takich, jak sąsiedztwie aeroportów, w kolkich portach morskich, w pobliżu granic i w pobliżu ko- lei.

„Populaire" oblicza wartość znalezionej broni na milion fran ków, stawiając pytania, kto fi nansował całą tę sprawę?

W kołach dziennikarskich Pa ża kursuje pogłoska, że **wła- ciciele tych tajnych arsenałów, prowadzili na wielką skalę prze yt broni do Hiszpanii, zara- jając na nim znaczne sumy,** które obracane były na naby- anie broni, zatrzymywanej przez organizację wewnątrz kraju.

Tym niemniej wysuwa się za- dnienie, kto finansował całą tę sieć wykrytych dotychczas arsenałów i zakup broni oraz jakie czynniki polityczne stały poza aresztowanymi ośmiu nieznanymi nikomu ludźmi, należą cymi do tak różnych sfer, jak antykwariusze, czy przemy słowcy prowincjonalni. Dotych czas bowiem **żadne z bardziej znanych nazwisk politycznych nie zostało w tej aferze ujawnione.**

W Paryżu największe wraże nie zrobiła rewelacja, że przy **rewizji przy ulicy Ribeira znale ziono ukryte w tankach benzy- nowych dwie bomby nie nała- dowane wprawdzie, ale zaopa trzone w mechanizm zegarowy.**

Bomby te poddano badaniu specjalistów — puszkarzy, któ- rzy oficjalnej swej opinii jesz- cze nie wydali. Tym niemniej w Paryżu krążą pogłoski, iż zo stała stwierdzona tażsamość tych mechanizmów zegarowych z mechanizmami bomb, znale- zionych przy tunelu kolejowym na granicy francusko - hiszpań- skiej w Cerbers.

Porównanie tych bomb z bombami, które wywołały ka- tastrofę w dwóch domach w po bliżu placu Gwiazdy, jest nie- możliwe, ponieważ po tamtych bombach nie znaleziono ani jed nego odłamka, który by dał pod stawę badań.

Drugim faktem, który wywo łał dość duże wrażenie w Pary żu jest, jak donosi, „Le Jour- nal", **wzmocnienie posterunków policyjnych przy wejściach do Ministerstwa Spraw Wewnętrz nych** i do t. zw. „Surete Gene- rale", gdzie po godz. 9-ej rano każdy wchodzący jest bardzo ściśle legitymowany.

Prasa lewicowa jaryska omawia tę sprawę w alarmujących artykułach, mówiąc **o spisku prawicowo - faszystowskim, skierowanym przeciwko Repu- blice.**

Z dzienników prawicowych „Epoque" traktuje całą sprawę sceptycznie, stawiając w arty- kule Kerillisa pytanie dla ja- kich celów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i „Surete Gene rale" nadają taki rozgłos spra- wie kapturowców, starając się widocznie o stworzenie dywer- sji, czy też o wykorzystanie tej sprawy dla sklejenia z powro- em frontu ludowego.

W każdym razie, oświadcza Kerillis, nawet przy tych podej rzeniach koła narodowe fran- cuskie nie mogą pozostać obo- jętne w stosunku do afery i mu szą zbadać ją dokładnie, aby sprawdzić, w jakiej mierze ta oryginalna tajna organizacja pozostawała na usługach obce- go mocarstwa.

Zwalczamy agentów Moskwy —pisze p. Kerillis, ale z taką samą stanowczością zwalczamy i agentów Berlina, jedni i dru- dzy bowiem są równie niebez- pieczni dla Francji.

Niemcy chcą storpedować
blok francusko-angielski

PARYŻ Mimo utrzymujących się w prasie światowej pogłosek o rychłym podjęciu dalszych roz mów dyplomatycznych między W. Brytanią a Włochami, koła polityczne Paryża wypowiada- ją się na ten temat z dużym sceptycyzmem.

W kołach tych uważają, że pogłoski o dalszych rozmowach włosko - angielskich w tej chwi li są przedwczesne i że będzie musiał upłynąć dłuższy prze- ciąg czasu zanim oba rządy wej dą na drogę rozmów dwustron nych.

Temu sceptycyzmowi w sto- sunku do rozmów włosko - an gielskich odpowiada jednocze- śnie coraz bardziej spokojny sto sunek do wizyty lorda Halifaxa i do rozmów angielsko - nie- mieckich.

W kołach politycznych Pa- ryża inicjatywa polityczna Anglii traktowana jest obecnie bez żadnych obaw co do możli wości niespodzianek ze strony angielskiej. Wczorajszy „Temps" w artykule wstępnym polemizu je ze stanowiskiem prasy nie- mieckiej, która — według dzien nika — w dalszym ciągu liczy na możliwość zbliżenia między Anglią a Niemcami na podsta- wie zasady dwustronnego poro zumienia poza ramami bloku francusko - angielskiego.

Jest to, pisze „Temps", złu dzenie, które może doprowa- dzić Niemców tylko do nowych rozczarowań. Rząd brytyjski bo wiem widzi w nawiązaniu kon- taktu z Berlinem i Rzymem przede wszystkim drogę do o- gólnego uregulowania zagad- nień europejskich, z którego nie może być wyłączone żadne zainteresowane państwo.

„Temps" z naciskiem oświad cza w zakończeniu, iż współ- praca francusko - angielska jest taka samą rzeczywistością po lityczną, jak i współpraca mię dzy Berlinem a Rzymem i że wszelkie usiłowania rozdziele- nia Francji i Anglii są skazane z góry na niepowodzenie.

Lord Halifax u kanclerza Hitlera

BERLIN. — Lord Halifax przybył w piątek o godz. 9.40 w towarzystwie min. Neuratha do Berchtesgaden, skąd udał się natychmiast, prywatnym samo- chodem kanc. Hitlera do Berg- hof. W czasie drogi miał min. Neurath sposobność zwrócenia uwagi lorda Halifaxa na pięknoprzyrody bawarskiej.

W Berghof powitał lorda Ha lifaxa na progu swego domu kanclerz Hitler. Następnie od była się w gabinecie kanclerza trwająca 1 i pół godziny rozmo wa, w której wziął również u- dział min. Neurath.

Lord Halifax i min. Neurath opuścili Berchtesgaden wkrótce po godz. 15, udając się do Mo nachium.

Pobytowi lorda Halifaxa w Niemczech nadawany jest w dal szym ciągu charakter nieoficjal ny.

W Monachium min. Neurath zapoznał lorda Halifaxa z orga nizacją partii narodowo - socja listycznej, a wieczorem powró cili do Berlina.

Traktat angielsko-amerykański
ukoronuje politykę prez. Roosevelta

PARYŻ. — Zapowiedź pre- mera Chamberlaina i podsekre tarza stanu rządu waszyngtoń- skiego p. Cordela Hulla o ofic- jalnym nawiązaniu rokowań między Anglią a Ameryką, przy jęta została w Paryżu, jako wy darzenie o pierwszorzędnym znaczeniu nie tylko gospodar- czym, lecz i politycznym.

W kołach politycznych Pary ża podkreślają, iż współpraca ekonomiczna między W. Bryta nią a Stanami Zjednoczonymi, może doprowadzić tylko do za- cieśnienia współpracy polityczne- nej między obu krajami.

Zawarcie traktatu handlowe- go między Anglią a Ameryką, byłoby ze względu na znacze- nie i na rozmiary wymiany han dlowej między obu tymi kraja- mi ukoronowaniem polityki prezydenta Roosevelta i podse- kretarza stanu Hulla, zmierzają- cej do stworzenia systemu traktatów handlowych, opar- tych na wzajemnej redukcji ba rier celnych.

Tajna drukarnia w Wiedniu
tłoczyła nielegalną gazetę hitlerowską

WIEDEŃ. — Ubiegłej nocy policja aresztowała skład tajnej drukarni i redakcji nielegalne- go pisma narodowo - socjalis- tycznego „Oesterreichischer Beobachter".

Drukarnia zaopatrzona była w nowoczesne maszyny. 12 o- sób aresztowano na miejscu, przy czym jeden ze współpra- cowników popełnił samobój- stwo, rzucając się z okna na bruk.

Wykrycie tajnej drukarni na stąpiło przypadkowo, a miano- wicie samochód ciężarowy, prze wożący egzemplarze „Oester- reichischer Beobachter" rozbił się na ulicy, rozsypując numery nielegalnego pisma.

Aresztowano nadto jeszcze kilkanaście osób. Dalsze śledz- two, które zatacza coraz szer- sze kręgi, jest w toku.

Companys rozmawia z powstańcami
celem przerwania wojny w Hiszpanii?

LONDYN. — Korespondent PAT-a dowiaduje się z wiaro- godnego źródła, że wyjazd pre zydenta Katalonii Companysa do Brukseli, który rzekomo miał na celu odwiedzenie chorego syna, posiada doniosłe znacze- nie polityczne.

Prezydent Companys prowa- dzić ma w Brukseli rokowania z wysłannikami gen. Franco ce lem zbadania możliwości kom- promisu i zaprzestania wojny domowej w Hiszpanii.

Prezydent Katalonii działać ma w porozumieniu z premie- rem Negrinem. Owe toczące się w danej chwili w wielkiej tajem nicy rokowania w Brukseli ma ją być m. in. powodem nagłe- go niemal całkowitego zastoju w działaniach wojennych w Hiszpanii.

Gandhi niebezpiecznie chory

BOMBAJ. — Stan zdrowia Gandhiego wzbudza poważne zaniepokojenie wśród jego przy jaciół.

Ciśnienie krwi zbliża się do niebezpiecznej granicy. Leka- rze, czuwający nad stanem zdro wia Mahatmy orzekli, iż powi- nien on niezwłocznie zaniechać wszelkiej pracy. Najmniejszy wysiłek fizyczny, czy umysło- wy może mieć groźne następ- stwa.

Zdaniem lekarzy Gandhi po- winien rozpocząć kilkumiesiecz ny odpoczynek.

Już **dziś** w kinie „As" potężny film produkcji polskiej p.t. „LUDZIE WISŁY"

Pełna tabela loterii

3-ci dzień ciągnienia 2-ej klasy 40-ej loterii

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. na nr. 19899

5.000 zł. na nr. 14442 105031 170802

2.000 zł. na nr. 102513 74859 4853 90260

1.000 zł. na nr. 41946 92069 184700 191355 192254

500 zł. na nr. 41392 47963 50450 67537 87599 66054 59765 8131 6197 97274 146627 157415 158758 97810 176737 112909 180444 46372 26477 140332

400 zł. na nr. 41438 86172 154109 174707 181940 192500

250 zł. na nr. 1777 8352 11153 25771 34667 35957 38180 81182 101041 117769 127037 126526 130020 139856 139992 152931 173123 174186 181038 186797

200 zł. na nr. 16190 18530 19936 27929 32412 33774 60455 74433 89435 91894 55637 105803 106938 114504 118449 138869 164514 165706 173442 174022 189095

PO 150 ZŁ.

900 1082 852 2890 3272 321 37 86 4004 200 983 5463 945 6415 615 893 935 7037 157 8358 454 672 735 9677 947

10188 396 917 11278 500 12258 695 13690 14525 755 16527 17083 144268 38 453 831 18177 270 413 82 19377

21253 426 933 23783 24121 60 741 25156 280 449 88 976 27293 676 723 44 28323 508 29045 214 41 402 537

30345 31183 620 920 31183 32428 33569 777 34279 429 987 36032 37053 462 37053 462 38986 39782 977

40991 41188 42438 43506 34 969 44562 653 45041 75 662 937 47756 48079 516 829 49677 953

51250 52059 53027 212 83 55195 646 900 11 55195 646 56017 48 57226 358 509 691 58198 432 641 769 860 59286

60181 622 61130 62169 793 63402 77 99 64157 412 522 737 65031 241 379 617 67115 580 68179 732 69161 319 39 636 827 976

70500 71265 353 512 74 905 6 72583 710 96 73045 776 75 74168 273 838 76920 77013 356 78610 790 79249 793

81937 83878 84011 78 870 85391 489 639 819 86005 79 415 877 906 79 87477 714 924 89162 636

90022 520 928 91159 395 612 93720 94990 95 95034 779 96731 97138 84 238 893 933 44 98011 210 393 99180 595 826

100051 171 341 932 101148 332 102696 815 103018 248 381 643 836 104866 105924 106217 625 30 700 107176 739 108909 109211 341 875

110101 393 483 897 111155 227 113032 579 114742 115881 116447 117681 118673 119316 409 806 999

120869 961 121303 61 464 122563 123308 806 124001 20 88 125770 893 126771 976 127773 128156 129803 982

130432 131235 349 715 132387 698 133981 134996 135197 899 136056 376 853 137736 138221 26 933 71 139225 74

141408 964 142106 215 518 85 747 143748 144171 145607 146010 268 148364 149338 419 91 635 712 879

151625 152152 154142 627 792 155109 156578 782 157018 158035 390 945 159353 880

160004 944 161345 942 162244 668 163201 87 164806 165404 784 166244 456 167006 448 52 514 769 168282 454 589 650 169112 760 838 61 906

171116 387 600 172467 173339 464 174902 175615 177190 433 178155 179234 898

180895 928 181321 732 182342 183427 185112 298 375 536 186151 865 188294 189611

190781 191820 192258 973 193018 43 222 85 194148 781

PO 50 ZŁ.

194 667 710 967 1362 2136 660 710 4288 788 6480 648 71 7157 8211 9227 361 67 880

10804 11818 12110 28 277 87 445 93 13007 410 708 14654 749 15443 16269 411 673 789 17093 184 972 18256 94 466 900 7 19105 622 755

20783 21753 22134 348 23608 24741 25241 995 26103 27615 907 28529 29017 518 618

30700 31298 774 877 32514 19 67 955 33669 34987 35533 768 36995 37284 737 875 38216 371 890 955 86 39080 321 608

40213 86 576 633 41377 505 40 42113 42579 965 43329 44053 277 595 636 45180 653 970 46204 626 826 979 47451 98 591 632 953 49541 870 72

51658 51763 52057 402 27 590 669 53363 408 28 47 635 55 860 54014 344 489 55130 347 69 96 546 56436 551 781 978 57039 101 294 568 58456 80 943 59352 777

71290 354 566 623 46 72349 487 548 743 73062 206 362 430 701 5 987 74992 95803 76242 312 495 895 77360 78020 412 17 579 97 79132 236

60201 530 [illegible] 61110 753 916 62182 614 954 [illegible] 902 64470 65173 272 66259 463 560 67179 205 305 821 956 68334 409 555 90 751 942 69099 580 663

80060 81219 553 860 82232 723 83519 84048 120 85229 875 86311 844 87699 88313 514 65 89034 189 224 303 540 657 716 834

90530 748 924 91371 561 907 92357 434 62 504 93054 66 186 849 94402 3 47 627 95024 40 112 345 636 96319 456 520 681 917 97829 98073 44 274 414 743 81 99784 981

101729 73 919 102302 677 103254 636 804 947 104366 431 52 556 992 105414 606 82 106173 265 824 107457 108912 28 59

110013 132 312 67 549 936 111589 689 912 112227 557 831 955 113099 131 309 464 965 114752 115011 26 189 474 116250 371 447 974 117197 571 76 818 118123 250 322 461 95 606 18 119045 118 362

120122 62 253 369 121343 404 660 757 122424 123625 722 124025 250 664 866 88 125313 51 59 674 796 126107 127728 128008 15 10 51 476 129104 376

130128 131540 646 974 132332 522 525 38 133718 134261 369 537 135226 43 137782 138217 139074 402 62

140096 141485 600 789 941 142058 213 542 143202 709 852 980 145801 146289 940 147656 148364 751 808 149459 507 692

151556 152294 153040 341 816 154181 685 156877 157039 119 366 480 776 85 876 996 158305 109751

160533 161281 83 162027 59 846 163172 875 164217 84 478 547 72 630 165369 465 166092 167089 165 647 878 169342 97 462 653

170057 211 843 171263 769 826 173257 694 174329 473 902 175703 176213 89 869 177065 642 834 178620 766 179065 395 492 504 725

180000 329 761 829 181437 182281 430 522 184233 321 521 80 186353 467 674 187793 188120 680 852 185310 580 675

191388 192282 627 74 193358 589 194013 109

III ciągnienie

PO 150 ZŁ.

309 865 1737 4133 9689

10730 12815 13325 14399 433 699 15356 17997 18074 [illegible] 19056 739 874

20319 813 23464 [illegible] 26869 27004 951 28169 29070 355 887 980

30448 842 31657 32371 34586

41031 43689 44421 45263 47101 48620 49352

50604 63 51101 52775 54146 288 311 759 59633 717

60271 594 61395 580 62035 63680 750 64015 141

70911 72142 73835 74888 76206 51 22 872 77184 604 748 837 913

80184 327 56 459 81536 743 862 975 94 83315 41 84255 775 85406 86691 11 10 88673 89712

93355 94795 95570 630 96428 97240 99571 63

100787 101296 522 101104 105117 107223 108969 109537 949 110027 157 397 111006 112781 22 114553 77 115109 738 713 116174 219 117282 22

120957 124285 125437 502 127366 76 879 128890 129590

130872 946 134156 765 39 861 13543 [illegible] 136919 138214 633 138115

140504 144639 146218 148813

153468 721 154586 157179 287 [illegible] 746 741 159168 405 978

160320 932 162704 163086 167538 169247

175141 205 177515 95 179076 623 180045 182067 183485 187698 894 190123 354 191435 192712 193603 194560 18 942 7

PO 50 ZŁ.

334 1224 2257 4673 554 6873 7426 672 8413 800 9650 968

10134 852 11211 885 13188 857 14994 18823

20075 813 21441 679 23414 24482 26542 881 999 27026 113 28780

31140 540 33262 94 338 34521 936 35413 36274 98 642 37025 38341

40151 41197 91 564 74 43160 403 768 870 44183 548 14 621 868 936 45476 49538 656

50657 836 51565 52115 985 53597 54391 791 5 55168 57009 59226 752

60084 61669 62891 930 85 63220 531 64911 65113 67111 490 68187 978

71431 607 977 72635 775 73835 746 78866

82075 120 528 781 83406 86691 87065 89092 100 295 530 701

90058 344 853 997 92044 302 93462 94013 95724 96186 645 703 1 97156 97 234 745 98275 357 434 760

100307 676 101522 644 102700 103023 104176 106028 107121 109044 190 717

110067 228 362 572 681 111006 561 592 112169 249 113133 428 114946 116564 117885 118134 906

121516 122420 778 123350 124212 125393 627 128966 29 129053 429

130705 132309 42 503 134230 724 135010 445 136067 436 81 137421 138959 139649 902

140315 719 890 143262 515 655 146448 855 147755 956

150315 151605 950 152006 532 586 153162 84 600 154996 155227

160342 161924 162076 343 528 642 163523 164110 211 165603 166581 69516 966

170857 171104 172896 174460 511 670 177554 622 178398 484 179235 24 71 366 964

180692 182954 183313 964 184632 185331 466 654 186103 345 187440 840 188052 175 39 48 512

190393 797 826 47 192357 59

IV-te ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 128983

75.000 zł. na nr. 113061

15 000 zł. na nr. 91819

5.000 zł. na nr. 44311 127253

2.000 zł. na nr. 69232

1.000 zł. na nr. 5373 35612 79888 90196 119460

500 zł. na nr. 74385 132991 149409 163244 163690 188928

400 zł. na nr. 26473 30297 39960 41730 69386 81276 85997 94161 104272 116723 121783 167568 186915

250 zł. na nr. 4158 6520 15283 22574 32970 42015 59084 106602 122503 120078 131140 140705 158125 180945

200 zł. na nr. 2536 8915 11418 17807 19735 24305 51144 66781 74754 87108 91829 104463 107939 109837 111006 1216679 128723 142245 143678 151759 157068 193540

PO 150 ZŁ.

545 1070 913 20074 202 88 30365 653 701 4415 5000 60028 8056 9047 138 726

10232 11700 12925 13089 464 16651 17721 958 19824

20067 24391 25125 29661

30234 31268 302 32927 33212 35932 37925 876 38963 39565 955

40920 41839 42459 43303 45450 49143 360 641

50646 51969 52927 54675 792 55256 56148 360 501 57277 59229

62792 63312 64119 957 91 65385 503 66084 67109 691 780 69141

70361 410 71340 538 646 72914 86 73533 986 76159 78670 793 79827

80287 623 71 845 82025 410 83328 533 997 84705 85441 930 86529 684 87659 853 92 88456

91955 92961 93211 366 94114 97439 99681

101098 103106 348 104825 105181 108432 604 109096 643

110859 111088 112105 243 97 964

113690 115639 117537 118622 119059 407 966

120076 121427 88 739 865 97 12218 714 124262 438 126789 982 127312 726 128221 392 129566 785

130970 131182 690 132050 133446 134717 135351 879 136298 877 137008 138513

140541 826 902 141743 143129 146714 147213 148065 149541

151476 152335 153243 155026 356 157148 962 158213 415 159051 212

160123 229 162871 165794 166241 455 657 995 167405 860

170067 171068 173997 176314 177024 323 179325 629

181344 182429 815 183101 837 184985 186351 449

190388 191679 193287 361 194471 810 989

PO 50 ZŁ.

466 693 737 1330 2098 185 597 3810 4184 5151 6911 8102 871 9413

10013 11600 12144 539 56 68 14045 637 15898 16152 17067 492 18929

20062 166 816 955 21548 22667 899 25042 560 661 27979

31174 32004 298 613 33407 70 34074 332 421 36039 376 37281 38058 905 39691 910

41370 42017 534 675 979 43268 443 46969 47150 686 883 48982 49971

51126 509 683 53043 470 56066 [illegible] 873 57367 580 58173 59229 407 835

60674 61189 487 641 724 62438 658 66594 634 871 68704 831

70608 71646 72619 73358 913 74[illegible] 75853 77571 79677 810

80330 498 81436 84186 970 85[illegible] 86786 841 87375 90 703 821 89336 637 714

92667 995 93871 94268 753 903 95[illegible] 481 96304 97080 452 981 98211 [illegible] 99977

100683 101959 102109 414 54 [illegible] 103191 352 104311 105059 107[illegible] 108018

110139 376 111127 274 443 93 [illegible] 112414 114090 340 115961 116424 [illegible] 708 995 117690 118267 752 119012

120853 122207 124366 125712 126262 402 882 127729 128225 129769

130136 131948 133098 134468 13[illegible] 536 668 137010 508 618 947 138[illegible]

140202 384 508 141130 142042 [illegible] 143265 883 99 144750 145636 1472[illegible] 703 147633 148296 149859

150063 288 372 154068 740 98 15[illegible] 159452

160401 163031 209 164923 16[illegible] 166841 17 168391 497 876 16952[illegible]

171429 174856 175333 462 17828[illegible] 179126 597

180940 181231 86 182232 635 1[illegible] 184605 185586 98 645 926 186688 1[illegible] 188697 189412

190251 191669 192098 686 74[illegible] 194325

CHRONI RĘCE ZMIĘKCZA[illegible]
CY i WYBIELAJĄCY SKÓ[illegible]
krem PRAŁATÓ[illegible]
PERFECTIO[illegible]

POMADKI DO UST SZACHA

J. SZACH WARSZAWA

50% oszczędności prądu daje tylko superheterodyna Fenomen

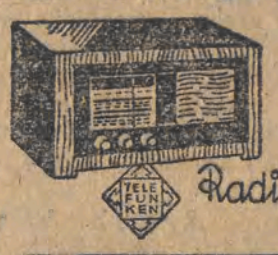

dzięki zastosowaniu rewelacyjnego ukł[illegible] „Ekonomizator Prądu". Światowy zas[illegible] wspaniały ton. Cena zł. 289.— za gotów[illegible] Dogodne spłaty. Rata miesięczna Zł. 2[illegible]

Radio TELEFUNKE[illegible]
harmonia tonów-symbol jak[illegible]

są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnienie

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezbolesnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyźmie, artretyźmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

PÓŁ DARMO

Z powodu kryzysu oddajemy 5 cennych książek tylko za zł. 3.85. O'o one: **1 Adwokat i doradca domowy.** Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eks misyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę itp. **2 Nowy sekretarz dla wszystkich.** Wzory listów prywatnych, ofert, podań itp. **3 Zwyczaje i formy towarzyskie.** Kodeks o dobrych obyczajach według wymagań życia. **4 Bądź wesołym w towarzystwie a będziesz przez wszystkich lubiany.** Nowy zbiór monologów, żartów, dowcipów itp. **5 Książka lekarska.** Wielki zbiór przepisów na różne choroby i dolegliwości. Cały komplet zł. 3.85. Wysyłamy na listowne zamówienie. — Płaci się przy odbiorze. Adres: Prakt. Książ. Polskie, Warszawa — Leszno 60. O. W

Poradnia życiowa Rolfa Nelsona

Lenka H. J. Wyczułem, że przeszła Pani wiele w życiu i nie zaznała radości. Wieczne szukanie za pracą, troska o byt, oto co dotychczas życie Pani przyniosło. Uczucie narzeczonego jest trwałe. Myśli poważnie i napewno się pobierzecie. Nie zdradza Panią. Złą stronę życia poznała Pani. Tę piękną bez trock pozna Pani dopiero. Proszę wierzyć!

Szalona. Słusznie nazwała Pani siebie. Czyny Pani jak widziałem w transie zasługują w zupełności na nazwę szalonej. Opuścić męża kochającego, dobrobyt, dziecko i tułać się po kątach z człowiekiem typu sutenera, którego Pani nawet nie kocha, wszystko tylko, by zanać wiele wrażeń. Skończy Pani marnie. On uczyni z Pani tak pięknej kobiety, zniszczoną, złamaną staruszkę już przy 40 latach. Wykorzysta Panią a potem porzuci. Pozostanie ból i nieukojona tęsknota za dzieckiem. Do męża nie ma powrotu. Brzydzi się Panią i nie przebaczy. Na widzenie się z dzieckiem pozwoli, tylko wtedy kiedy dowie się, że Pani z obecnym przyjacielem zerwała i zamierza prowadzić inne życie, co też ja Pani z głębi serca radzę. Koniecznie zerwać natychmiast węzły łączące Panią z owym osobnikiem. Jest Pani zdolna i wiem, że jeśli Pani zechce potrafi siebie utrzymać.

Beznadziejne życie. Otrzyma Pan dorywczą pracę. Nie przewiduję większej wygranej w bieżącej loterii. W roku 1938 wygra Pan wprawdzie nie dużą sumę, która jednak wybawi Pana z kłopotów. Na razie będą przykrości, sprawa sądowa, zatrzymanie nawet. W końcu jednak wybrnie Pan z tego wszystkiego i stosunki [illegible] się jakoś ale zaznaczam, że [illegible] długo. Jest Pan bowiem lekkom[illegible]

Kazimiera J. Mąż nie zdrad[illegible] nią. Jest chory i wstydzi się pr[illegible] do tego przed Panią. Powinna [illegible] jako dobra i kochająca żona — [illegible] Pani taką — dopomóc mu. Pi[illegible] powiedzieć, że wie Pani co jest [illegible] wodem jego stosunku do Pani. [illegible] ponować mu pójście do le[illegible] Wiem, że się wyleczy z tego [illegible] obecnie bardzo przygnębiony z [illegible] powodu i bardzo cierpi. Najgor[illegible] w tych dniach wypowiedzą m[illegible] cę. Pani powina starać się wz[illegible] siłami by się nie załamał, grozi [illegible] obecnie. Wiem, że wkrótce o[illegible] inną posadę. W sprawie siostr[illegible] szę o przesłanie jej pisma na m[illegible] res: Warszawa, Piusa XI 37/8.

Bolesław G. 105. Narzeczona [illegible] jest kobietą płytką, żądną zaba[illegible] życia. Nie umie poważnie myśl[illegible] jest to materiał na żonę. Szczer[illegible] dzę przerwać to narzeczeń[illegible] Wiem niestety, że nie usłucha [illegible] Pan ale wiem też, że po pół ro[illegible] dzie Pan czynił starania o ro[illegible] Moim obowiązkiem jest Pana [illegible] strzec!

M. M. B. i Zosia z Warszawy [illegible] przednich listów nie otrzymałem [illegible] powiedź otrzymają Panie w [illegible] w odpowiednim czasie.

Agantka z Wilna. W zdrowym [illegible] le zdrowy duch.

Z. H. J. Trudno mi na łamach [illegible] ma w krótkich słowach opowi[illegible] wszystko co widziałem w tr[illegible] Proszę zatem przyjść do mie[illegible] bisie. Warszawa, Piusa XI 37/8. [illegible] Przyjmę Panie codziennie.

Kalendarz dnia

21 Listopad

NIEDZIELA
27 po Ziel. Św. 47 Ewang. O wielkim spustoszeniu. Ofiarowanie N. P. Marii.
Słowiański: Sławogosta, Twardosława.
Słońca wsch. 7,6, zach. 15,37.
Księżyca wschód: 19,2, zach. 10.14.

HISTORIA PODAJE

1655 Szwedzi żądają poddania Częstochowy.
1830 Zmarł pod Wilnem ceniony pisarz i astronom Jan Śniadecki.
1893 Wojsko rosyjskie napadło na bezbronnych mieszkańców Kroży na Żmudzi, broniących kościoła, kilkadziesiąt osób zabito i raniono, wielu zesłano na Sybir, kościoły zrujnowano.
1916 Zmarł cesarz Franciszek Józef I.

PASTA DO ZĘBÓW
KLOROMINT
ZDROWE ZĘBY

PRZY GRYPIE
przeziębieniu, doznaje się ulgi, zażywając tabletek
Togal

Tłumaczenie snów

J. Jagódka. Wyjdzie Pani za mąż. Otrzyma Pani pracę, przez protekcję. Szczęśliwy Pani dzień: wtorek. Pozna Pani Zygmunta.

Piękna Elżbieta. Znajomy blondyn dąży się w Pani. Będzie kłopot pieniężny. Ujrzy Pani dawno niewidzianą osobę. Przykra przygoda czeka Panią.

P. Katia. Wielka radość czeka Panią. Rozstanie z kimś ze znajomych. Dobrą radę otrzyma Pani. Niepokój będzie bez powodu.

Królewna 17. Talizmanem Pani jest naszyjnik z pereł (lub imitacji). Zatroszczy się Pani. Pozna Pani Stefanię. Otrzyma Pani pieniądze.

P. „Anielka", „Myszka". Zechce Pani zdecydować się na jeden, stały pseudonim. Sny Pani wróżą rozmowę ze starszą kobietą, niemiłą pracę, obecność w sądzie lub na policji.

Czy OZN skonsoliduje warstwę robotniczą

Próby wzorowania się na zagranicy — Decydujące wydarzenia — Ocena sytuacji — Szturm o podwyżkę płac — Kierunek umiarkowany — Pozycja wypadowa — Czy Rząd poprze Z. P. Z. Z.? — Prawdziwe zjednoczenie

Niedawno pisaliśmy o nowej utworzonej przez O.Z.N. centrali robotniczej pod nazwą „Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych". Omówiliśmy cele i organizację wewnętrzną tej centrali i zapowiedzieliśmy, iż w niedługim czasie omówimy na łamach naszego pisma, czy i ewentualnie jakie widoki ma Z. P. Z. Z. w zapowiedzianej przez siebie akcji skonsolidowania ruchu zawodowego.

Jako najprostszy sposób opanowania całego ruchu zawodowego uważane jest w niektórych kołach t. zw. zglajchszaltowanie go i podporządkowanie narzuconemu kierownictwu, wzorem Niemiec hitlerowskich.

Niewątpliwie, tendencje takie istniały pierwotnie u niektórych działaczy O. Z. N. i Z. P. Z. Z.

Zbytecznym jest dodawać, że „konsolidacja" tego rodzaju byłaby czysto mechaniczna i powierzchowna, a zwłaszcza w warunkach polskich próby jej realizacji spowodowaćby mogły poważny ferment w kraju.

Jak wiadomo, po ostatnich wydarzeniach (odprawa legionistów u Marsz. Śmigłego - Rydza, zjazd ugrupowań legionowo - peowiackich we Lwowie itp.) zarówno O. Z. N., jak czynniki decydujące stanowczo odżegnywują się od wszelkich zamiarów totalistycznych. Droga więc „glajchszaltowania" ruchu zawodowego została niewątpliwie porzucona.

Jaką więc w tej sytuacji rolę może odegrać Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych obok istniejących central zawodowych?

Odpowiedź w tej sprawie będzie wynikała z oceny sytuacji gospodarczo - społecznej, politycznej i organizacyjno - zawodowej, jaka istnieje obecnie na terenie robotniczym.

Niewątpliwa poprawa sytuacji gospodarczej i w związku z tym zwiększony popyt szczególnie na robotników fachowych, przy równoczesnym zwiększeniu się kosztów utrzymania — spowodowała, że robotnicy energicznie i — jak się okazuje — skutecznie szturmują o podwyżkę swych zarobków.

Widzimy, że na czele szturmujących stoi przede wszystkim CKW PPS wraz z Centralną Komisją Klasowych Związków Zawodowych, a gdzieniegdzie również i ZZZ. — ugrupowanie b. ministra Jędrzeja Moraczewskiego. (Ostatnio zresztą ZZZ. coraz bardziej, skutkiem rozłamu, schodzi do roli dowódcy pewnego tylko odcinka frontu robotniczego).

Inne centrale robotnicze, pozostające pod wpływem czy to Frakcji Rewolucyjnej PPS., czy też Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej (ostatnio połączonych w Stronnictwo Pracy), chcąc nie chcąc, za cenę utrzymania swych wpływów wśród robotników, muszą także poniekąd akcje ekonomiczne, czy strajkowe, prowadzone przez klasowców. Gdzieniegdzie nawet samodzielnie przeprowadzają tego rodzaju akcje.

Wobec takiej sytuacji Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych, jeżeliby chciało zdobyć wpływy wśród robotników, musiałoby przede wszystkim wysuwać hasła podwyższenia zarobków robotniczych i zastosować te same metody i tę samą taktykę, jakie są stosowane obecnie przez inne centrale robotnicze.

Ze względu jednak na to, że Z. P. Z. Z. jest jeszcze centralą słabą, że idzie raczej po umiarkowanej w sprawach robotniczych linii O. Z. N. i może być łatwo przelicytowaną przez inne robotnicze organizacje zawodowe i partie polityczne — jest rzeczą chyba bezsporną, że Z. P. Z. Z. pójdzie odmiennymi drogami.

Jakimi? Z uwagi na to, że nowopowstała centrala nie może odegrać w tej chwili ani decydującej, ani wybitniejszej roli na szerszym terenie robotniczym, pozostaje jej umiejscowić się na węższym terenie i to takim, na którym znajdzie odpowiednie warunki dla swego istnienia i rozwoju.

Takim terenem są niewątpliwie przedsiębiorstwa przemysłu państwowego, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, a nawet szereg większych przedsiębiorstw prywatnych na Górnym Śląsku, na które przemożny wpływ wywiera wojewoda Grażyński.

W ostatnich 2 tygodniach daje się zauważyć wzmożona robota organizacyjna w wytwórniach wojskowych i przedsiębiorstwach państwowych. W przemyśle prywatnym natomiast takiej roboty Z. P. Z. Z. dotychczas nie widać. Zatem fakty te potwierdzają nasze przypuszczenie.

Jeżeli więc Rząd poprze wysiłki O. Z. N. w kierunku zorganizowania robotników, to wyżej wspomniane tereny będą dla Z. P. Z. Z. — mówiąc stylem wojskowym — pozycją wypadową w kierunku rozszerzania swych wpływów również na inne odcinki ruchu zawodowego w Polsce.

Czy Rząd gen. Składkowskiego poprze te wysiłki? Sądzimy, że tak.

Czy poparcie przez Rząd doprowadzi do osiągnięcia zamierzonego przez O. Z. N. celu — nie wiadomo. Jeżeli tak, to tylko częściowo, boć przecież Ozonowi i Rządowi powinno chodzić nie o zmontowanie Z. P. Z. Z. jako tworu sztucznego, t. j. przy pomocy czynników administracji państwowej, samorządowej, czy fabrycznej.

W obecnej sytuacji międzynarodowej, brzemiennej w nieprzewidziane skutki, chyba zależeć powinno na stworzeniu rzeczywistej, a nie pozornej konsolidacji warstwy robotniczej i związania jej z państwem.

2 x dziennie za 1 grosz
IDEALNIE CZYŚCI ZĘBY
MYDEŁKO DO ZĘBÓW
CHERYS
O NIEZRÓWNANYM SMAKU

K-ażdy K-to Oszczędza-buduje swą przyszłość
K.K.O. Komunalna Kasa Oszczędn. pow. Warsz., W-wa, ul. Zgoda Nr. 7
Niewzruszona rękojmia lokat i wkładów zł. 30.216.000.—
Ilość książeczek (wkładców): 42.600.— Tajemnica ustawowo zastrzeżona. Pupilarna gwarancja. Książeczki: imienne, na okaziciela, za hasłem. R-ki czekowe. Inkaso weksli. Pożyczki: wekslowe, hipoteczne, pod zastaw papierów. Godziny czynności: od 8 rano do 7½ po południu, (bez przerwy).

Na małej wokandzie...

Strajk duchów

czyli: „Za jedne dziesięć groszy"

(A. E.) Pan Stanisław Piątkowski wynajął spory lokal sklepowy od ulicy i urządził w nim pokazy zjawisk nadprzyrodzonych. Wstęp kosztował tylko dziesięć groszy, więc na premierę przybyło moc publiczności.

— Psze państwa! — rzekł pan Stanisław, gdy zebrani zajęli miejsca. — Zara się duchy pokażą, tylko trza na parę pięć minut elektrykę zgasić. Znakiem tego ździebko cierpliwości, goście moje kochane. Pośpiechu nima; duch nie zając, nie ucieknie!

Światło zgasło i pan Stanisław znikł w przyległym pokoju, gdzie czekali nań niedawno zaangażowani pomocnicy. Personel ten nieoczekiwanie oświadczył panu Stanisławowi, że strajkuje i że bez podwyżki nie ma mowy o przedstawieniu. A że pan Stanisław za nic na świecie nie chciał ustąpić, więc publiczność niecierpliwiła się po ciemku i urozmaicała sobie czas, jak mogła:

— Panie Waciu, puść pan te ciało — wołał głos kobiecy.

— Z prawdziwem żalem te nóżkie puszczam, ponieważ że całkiem niczegowata. Jak stołowa, panno Weronko.

— Stołowa nie stołowa, a znajdzie się taki, chtóren na te nóżki poleci.

— Skądeś panna taka pewna?

— Ponieważ że ostatniem razem, jakem sobie karty stawiała, to mnie pikowy walet na czerwienne dame wlazł. Znakiem tego małżeństwo z bronetem mnie sądzone.

— Ale co się tu dzieje, panno Weronko? Gdzie te duchy, do jasnej frybry?

Oburzona publiczność poczęła głośno tupać nogami.

— Panie tego! Duchy pokazać, albo forsę oddawać!

Pan Stanisław, który jeszcze nie doszedł do ładu ze swymi pracownikami, wleciał rozgorączkowany na salę:

— Już się robi, ludzie kochane.

Nic dziwnego, że duchy nie wyłażą, ponieważ że źle siedzicie. Jeden od drugiego o trzy metry, to do bani z takiem siedzeniem.

Skupcie się państwo trochę!

— Czego?! — ryknęli groźnie zebrani, powstając z krzeseł i otaczając nieszczęsnego pana Stanisława. — Skubać się mamy?!!

Po mordzie go, chłopaki!

×

Mordobicie wykonano sumiennie.

Pan Stanisław zjawił się na rozprawie z wielkim sińcem pod okiem, wobec czego sąd skazał panów: Kazimierza Pęcaka, Wacława Dudę i Włodzimierza Gorodowa na tydzień aresztu każdego.

Anglia wyprzedziła Amerykę

w budowie okrętów wojennych

WASZYNGTON. W sprawozdaniu swym dla prezydenta Roosevelta sekretarz marynarki Swanson wskazuje, że Stany Zjednoczone w dziedzinie budowy okrętów wojennych wyprzedzone zostały przez Wielką Brytanię, pozostają jednak nadal drugim mocarstwem morskim na świecie.

Swanson sądzi, że mimo programu amerykańskiego (obecnie w budowie znajduje się 78 okrętów) różnica pomiędzy obu marynarkami będzie wzrastała ze względu na rozmiar programu dozbrojenia morskiego W. Brytanii, jak również dlatego, że budowa okrętów brytyjskich wykonywana jest z większą szybkością, niż w Stanach Zjednoczonych.

Nic jednak nie wskazuje na to, by Waszyngton nie miał zamiaru naprawić tego stanu rzeczy. Z danych statystycznych, przedstawionych przez sekretarza marynarki wynika, iż Stany Zjedn. posiadają 325 okrętów o wyporności 1 milion 83 tysiące ton, podczas gdy Anglia ma 285 okrętów o wyporności 1 milion 216 tysięcy ton, a Japonia 20 okrętów o wyporności 745 tysięcy ton.

Rząd St. Zjedn. zawarł umowę na budowę dwóch pancerników, a Swanson proponuje zażądać od kongresu kredytów na budowę jeszcze dwóch jednostek.

Następnie Swanson daje w swym raporcie do zrozumienia, że polityka St. Zjedn. polegać będzie w bliskiej przyszłości na budowie kontrtorpedowców i łodzi podwodnych, nie zaniedbując również budowy wielkich krążowników.

W zakończeniu Swanson zaznacza, iż St. Zjedn. nie zwiększą rytmu budowy okrętów wojennych, chyba że świat dałby do tego powód.

KREM SZAMPON w TUBIE
SORELA
BEZ MYDŁA i ALKALII, PIELĘGNUJE WŁOSY, WSTRZYMUJE ICH WYPADANIE i USUWA ŁUPIEŻ

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
ZNAK OCHR.
PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE

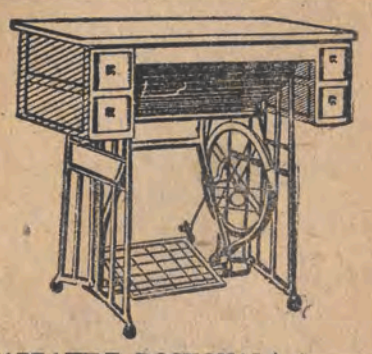

NAPRAWDĘ DOSKONAŁĄ gwarantowaną maszynę do szycia, haftu, endlowania, mereżkowania itp. sprzedajemy po 160.— złotych gotówką — ratami. Polski Dom Handlowy KRYSZER, Kraków, Zwierzyniecka 6. Wydz. 14. Żądajcie bezpł. cenników!

KONRAD RYLSKI

MŚCICIEL

PRAWDZIWE DZIEJE SŁAWNEGO ZBÓJNIKA DOBROCZYŃCY BIEDNYCH I POKRZYWDZONYCH

Było to w czasach przedwojennych. Bogaty kupiec warszawski, Antoni Olgiński, nabył szyb naftowy na Kaukazie i przeniósł się tam ze swoją żoną i córką do miasta Grozny.

Tu spotkało Olgińskich wielkie nieszczęście.

Grasujący od paru lat w okolicy herszt bandy zbójeckiej, Selim-Chan, porwał ich ukochaną jedynaczkę, Martę.

Selim-Chan, jeszcze jako młody chłopiec, przebił kindżałem oficera rosyjskiego, który rzucił się na piękną żonę Selima, by ją wziąć przemocą.

Za to zabójstwo Selim-Chan został skazany na dwadzieścia lat katorgi.

Udało mu się w ogromnie pomysłowy sposób uciec z Sybiru (jako „nieboszczyk" został wywieziony w trumnie).

Po powrocie do rodzinnych stron Selim zorganizował bandę wiernych mu, nieustraszonych Czeczeńców, którzy postawili sobie za zadanie „rozdzielać pieniądze bogaczy": Porywali ludzi bogatych, a otrzymywany od nich okup pieniężny rozdawali ubogim mieszkańcom gór. Od tego czasu zaczęto Selima tytułować Selim-Chanem.

Wysyłane w góry całe oddziały policji i wojska nie mogły schwytać Selim-Chana, gdyż mieszkańcy gór stali po jego stronie, ukrywali go u siebie i nie chcieli nigdy wydać jego kryjówki, mimo tortur, które musieli znosić.

Wysłano w pogoń za Selim-Chanem 10 batalionów żołnierzy i 3 szwadrony Kozaków, ale wszystko nadaremnie.

Wyznaczono specjalne bataliony wojska na poszukiwanie Selim-Chana. Prócz tego wysłano w góry licznych tajnych agentów, którzy przebrani za Czeczeńców, mieli się czegoś wywiedzieć o Selim-Chanie.

Po otrzymanej wiadomości, że Selim-Chan przebywa we wsi Alda, otoczono nocą tę wieś podwójnym kordonem wojska. Ale i tym razem Selim zdołał się wymknąć.

Selim-Chan siedział w ukrytej grocie w górach z kilkoma swoimi ludźmi i opowiadał im swoją przygodę, gdy wtem dał się słyszeć odgłos kroków ludzkich.

Jeden z ludzi Selim-Chana wysunął ostrożnie głowę z groty. Okazało się, że po przeciwległej stronie doliny znajdował się na wysokiej ścianie skalnej patrol żołnierski. Żołnierze zauważyli widać wysuwającą się z groty głowę ludzką i rozpoczęli strzelaninę. Selim-Chan i jego ludzie siedzieli jednak w grocie zupełnie cicho, tak, że żołnierze przestali wreszcie strzelać pewni, że grota jest pusta. Wtedy Selim-Chan i jego ludzie wypełzli z kryjówki.

W tym czasie Selim-Chan wsławił się nowym napadem, który odwagą i bezczelnością przewyższył wszystkie jego dotychczasowe wyczyny.

Pędzący pociąg pośpieszny Moskwa — Baku zatrzymał się nagle w środku drogi. Banda stupięćdziesięciu ludzi z Selim - Chanem na czele wpadła z rewolwerami w ręku do wnętrza wagonów. Napastnicy zabierali od przerażonych pasażerów pieniądze i biżuterię.

Zbliżyli się między innymi do młodego, tęgiego pasażera. „Dawaj portfel!" — zawołali.

Zamiast wyciągnąć portfel, jak to robili inni pasażerowie, tęgi, młody pasażer rzucił się na podłogę i zaczął krzyczeć i łkać spazmatycznie:

— Nie strzelajcie do mnie! Nie zabijajcie mnie! Oddam wam wszystko! Boże, zmiłuj się nade mną!

Napastnicy podnieśli go z podłogi. Pasażer był śmiertelnie blady; na czole jego perliły się duże krople potu, drżał cały, jak w konwulsjach.

— Niech się pan uspokoi, niechże się pan uspokoi! — zwrócił się do niego jeden z napastników. — Zapewniam pana, że nic panu złego nie zrobimy.

Ale nic nie pomogły uspakajające słowa. Młody, tęgi pasażer trząsł się cały, jak w konwulsjach, i krzyczał przeraźliwie:

— Już ja wiem... ja wiem... zastrzelicie mnie.... Selim - Chan mnie zastrzeli!... O Boże, ratuj mnie!... On mnie na pewno zastrzeli!...

W wagonie ukazał się sam Selim-Chan. Miał na sobie żółtą burkę, haftowaną złotem, u boku kindżał. Otaczało go kilku Czeczeńców z karabinami w ręku.

Selim - Chan, tak jak wszyscy napastnicy, nosił maskę z czarnego jedwabiu.

— Co się tu stało? — zapytał.

— Ten pasażer dostał widać ataku szaleństwa! — odpowiedzieli napastnicy swemu wodzowi.

— Ten pasażer? — zapytał Selim - Chan, spojrzawszy przenikliwym wzrokiem na człowieka, który drżał teraz jeszcze bardziej, niż przed tym i szczękał zębami.

— Hm... — mruknął Selim - Chan, a oczy jego zabłysły dziwnym ogniem, — to tak?... To ty?! W cywilu?... Teraz cię poznaję... Ja mam dobre oko... To ja jestem, Selim - Chan... Przypominasz sobie?...

Pasażer wydał przeraźliwy okrzyk i wyciągnął się znów na podłodze. Popadł w omdlenie z przerażenia.

—Wiecie, kto to jest? — odezwał się Selim - Chan do swoich. — To jest jeden z oficerów żandarmerii, którzy mieli nadzór nad katorżnikami na Sybirze. Nie jeden raz bił mnie bezlitośnie, a raz wybił mi nawet dwa zęby...

— Teraz on jest w cywilu... Ale go od razu poznałem... Napisałem mu wtedy, że się jeszcze kiedyś spotkamy... Teraz już rozumiem, dlaczego dostał takiego dzikiego ataku strachu... Na złodzieju czapka gore... Taki pies parszywy!... On rozumie, że powinienem go teraz zastrzelić, dlatego tak drży i drze się, jak zarzynana świnia...

Selim - Chan kopnął nogą leżącego pasażera i powiedział:

— No, chłopcy, pośpieszcie się, nie możemy tu długo pozostać!

— A tego psa trzeba zastrzelić, Chan?! — odezwał się jeden z napastników, mierząc rewolwerem w omdlałego pasażera.

— Nie, nie rób tego! To by było tchórzostwem. Nie strzela się w bezbronnego człowieka. On jeszcze i tak wpadnie w moje ręce!

— Ale trzeba się przecież na nim zemścić! — przekonywali napastnicy.

—Tak, ale nie teraz. Teraz obejdzie się bez ofiar.

Pasażer, który kiedyś jako oficer żandarmerii bił bezlitośnie Selim - Chana, leżał długi czas bez przytomności.

Napastnicy biegali tymczasem po wszystkich wagonach, żądając od pasażerów, aby oddali swoje pieniądze i biżuterię.

Miał przy tym miejsce ciekawy epizod:

Napastnicy zbliżyli się do wysokiego, chudego mężczyzny, żądając pieniędzy. Pasażer ten, przed tym jeszcze rzucił swój portfel, zawierający dziesięć tysięcy rubli, pod ławkę, wykorzystując moment, w którym jeden z napastników, stojący na straży przy drzwiach przedziału odwrócił się na chwilę.

Sam Selim-Chan jak i wszyscy napastnicy nosił maskę z czarnego jedwabiu.

Teraz gdy zażądano od niego pieniędzy, wysoki, chudy pasażer wyjął z kieszeni małą portmonetkę, zawierającą tylko trochę drobnych, razem około dwóch rubli.

— Dawaj swój portfel! — zawołali po raz drugi napastnicy. — Portmonetkę z drobnymi schowaj dla siebie!

— Nie mam portfelu, — oświadczył pasażer, czując, że poczyna drżeć na całym ciele.

— Doprawdy nie masz portfelu?... To dziwne... I to są wszystkie pieniądze, które masz przy sobie, dwa ruble?

— Tak....

— Skąd jedziesz?

— Z Warszawy.

— A dokąd?

— Do Baku. Mieszkam tam.

— Do krocset! Jedziesz z Warszawy do Baku, taka wielka przestrzeń... a do tego jeszcze pierwszą klasą... i ty twierdzisz, że nie masz więcej przy sobie pieniędzy, jak dwa ruble? Komu opowiadasz takie bujdy?... Ludzi Selim - Chana nie oszukasz.. Nie gadaj dużo, bo to się źle skończy, dawaj portfel!

— Przysięgam na Boga... — zaczyna przekonywać pasażer. — Nie mam...

Napastnicy naradzają się chwilę, cicho między sobą, po tym jeden z nich mówi z uśmiechem:

— Pokaż - no swój paszport... Potrzebny nam jest...

Cóż mógł na to odpowiedzieć pasażer, skoro jego paszport leżał w portfelu, pod ławką?

Zaczerwienił się mocno i wyjąknął:

— Ja... ja... nie mam... paszportu... Ja.:: ja go:;, zapomniałem....

— Co takiego, paszportu także nie masz przy sobie? Ani pieniędzy, ani paszportu! I jedziesz tak, jak powiadasz, z Warszawy do Baku? Bez paszportu i bez pieniędzy? To dopiero zuch z ciebie!... Posłuchaj, głupcze, komu opowiadasz takie historie? Nie jesteśmy półgłówkami. W Rosji może istnieć paszport bez człowieka, ale człowiek bez paszportu nie może istnieć... Co nam głowę zawracasz! No, dajesz sam portfel, czy nie? Bo jeżeli nie, to już do Baku nie dojedziesz, zapewniamy cię...

Napastnik skierował rewolwer prosto w głowę pasażera i żartem raczej, aniżeli na serio, powiedział:

— No, dajesz portfel, bo strzelam?!...

Śmiertelnie przerażony pasażer rzucił się pod ławkę, wyciągnął stamtąd portfel i podał napastnikom.

Jeden z nich pochwycił portfel, wyjął wszystkie banknoty i zwracając portfel jego właścicielowi uderzył go nim tak silnie w twarz, że ten zakrył ręką oblicze, jęknąwszy przeraźliwie z bólu. To była zapłata za ukrywanie portfelu...

— Zostawcie mi chociaż sto rubli! — prosił pasażer płaczącym głosem. — To jest mój cały majątek, przysięgam na Boga...

— Nie zasłużyłeś nawet, żeby ci chociaż jedną kopiejkę zostawić, ty nędzny skąpcze! — powiedział napastnik, ale jednocześnie cisnął w twarz zdumionego pasażera kilka sturublowych banknotów.

Pasażer widać nie czuł się wcale obrażony tym „smagnięciem" banknotami po twarzy, bo ucieszył się bardzo i wykrztusił:

— Dziękuję...

W innym przedziale siedziała śpiewaczka opery petersburskiej, wybierająca się na występy do Tyflisu. Należała ona do nielicznych pasażerów, którzy nie okazywali wcale strachu. — Przeciwnie, cały napad oglądała jak jakieś ciekawe widowisko... Śpiewaczka operowa była ogromnie szczęśliwa, że ujrzy na własne oczy tego człowieka, którego imię poruszyło cały Kaukaz, ba, nawet całą olbrzymią Rosję; człowieka, o którym pisały wszystkie gazety... Była szczęśliwa, że będzie teraz mogła zobaczyć legendarnego Selim - Chana, postrach ludności kaukaskiej...

Rozegzaltowana śpiewaczka drżała wprost z ciekawości.

Gdy tylko napastnicy weszli do jej przedziału, wyjęła ze swojej torebki kilka 25 - cio rublowych banknotów i trochę srebrników i podała pieniądze ze słowami:

— Oto mój cały majątek, weźcie sobie wszystko.

— A pani biżuteria?

— Ach tak, zapomniałam zupełnie o tym... Bardzo panów przepraszam... — powiedziała z uśmiechem.

Zdjęła z siebie naszyjnik, broszkę i pierścionek i oddała wszystko napastnikom.

— Ale, moi panowie, to nie są moje perły... pożyczyłam je... Pierścionki też nie należą do mnie....

— Tak?... To zobaczymy jeszcze... — padła odpowiedź.

— Ale teraz, moi panowie, gdy oddałam wam wszystko, co posiadam, mam do was prośbę... — oświadczyła śpiewaczka, uśmiechając się zalotnie.

— Prosimy bardzo, jesteśmy usłużnymi ludźmi.. — odpowiedział jeden z napastników, kłaniając się przy tym grzecznie, jakby się znajdował w jakimś salonie podczas przyjęcia.

— Chcę wiedzieć, który z was jest Selim - Chanem... O, ja tak bardzo pragnę mieć zaszczyt poznania go!... Interesuje mnie ogromnie... Powiedzcie mi panowie, który z was jest Selim - Chanem? Bardzo o to proszę...

— Jeżeli pani chce poznać Selim - Chana, niech pani przyjdzie do niego w góry, przyjmie panią z pewnością bardzo grzecznie, ale teraz nie ma czasu na flirt, proszę pani!... — oświadczył napastnik, dodając przy tym:

— Tu pani ma z powrotem trzydzieści rubli, nie możemy przecież pani zostawić bez pieniędzy... A więc niech pani przyjdzie w góry, do Selim - Chana! Selim - Chan jest bardzo gościnny...

Napastnik ukłonił się grzecznie i poszedł razem z innymi do następnych przedziałów.

Na torze kolejowym stało na straży dwudziestu napastników. Pozostali byli w wagonach, gdzie przeprowadzali „rewizję" wśród pasażerów.

Nagle dał się słyszeć w ciszy nocnej daleki, ale silny gwizd lokomotywy. Dwa świecące punkciki wdarły się w nieprzeniknioną ciemność... Punkciki stawały się coraz większe i większe..

Napastnicy zaczęli szybko wyskakiwać z wagonów..

(Dalszy ciąg jutro)

Na politycznym widnokręgu tygodnia

Manewry angielskie w Niemczech

Powszechnie zwraca uwagę ielka aktywność angielskiej olityki. Niejednokrotnie zanaczaliśmy, że wpływ Anglii a układ stosunków europejkich jest przemożny. Nic dziwego, że w tych warunkach szystkie posunięcia Anglii podają duże znaczenie.

Nawiązanie stosunków dyplolatycznych przez Anglię z rząm gen. Franco odbiło się głoś m echem. W ślad za Anglią szły już Austria i Węgry. Liyć się należy z tym, że krok glii znajdzie dalszych naśławców.

HISZPANII MONARCHIA?

Uporczywie utrzymuje się po ska, że wysiłki angielskie ierzają do pogodzenia walących stron i przywrócenia w: zpanii monarchii.

Z faktu zaprzestania walk na ach nie należy wyciągać cze wniosku, że między nami walczącymi prowadzo są rokowania, jakkolwiek uymuje tak część prasy zagranej, wymieniając nawet pre denta Katalonii Companysa, o prowadzącego rozmowy z stanniłami gen. Franco.

ANGIELSKI MĄŻ STANU U KANCL. HITLERA

dużym zainteresowaniem dzi prasa światowa wizytę nka rządu angielskiego lorHalifaxa w Niemczech. Anski mąż stanu, podczas swej tudniowej bytności przeprodził szereg rozmów z najwyiejszymi osobistościami Nie z kanclerzem Hitlerem na e.

ki był cel wizyty i jakie bęskutki, oto pytania, które rzątają wszystkich. Odpodź jest oczywiście niesłynie trudna, zważywszy, że nowy miały charakter po.

cśli jednak można się zorien ać z wynurzeń poszczególh mężów stanu oraz wypodzeń prasy, to należy przyczać, że wizyta lorda Hali a miała przede wszystkim informacyjny.

Anglii chodzi o to, by się dodzieć z najbardziej miarodaj h ust jakie są właściwe cele mieckiej polityki?

Według wszelkiego prawdodobieństwa, lord Halifax nie dał żadnych pełnomocw do jakichś rokowań. Co wyżej mógł, o ile uznał za owne, zaprosić niemieckiemministra spraw zagraniczh Neuratha do prybycia do dynu

Anglia pragnie uspokojenia w ropie. Do tego potrzebne są wnież Niemcy, które uważają za punkt zapalny. Trzeba nak wiedzieć, czego właści to państwo pragnie. Nie na y jednak z tego wyciągać już icsku, że Anglia skłonna jest ać żądania niemieckie.

Wydaje się, że Anglia — jak zwyczaj — zmierza w pierwym rzędzie do zyskania na sie. Plan dozbrojenia wykowany jest w szybkim tem.

Żadne państwo europejskie będzie w stanie wytrzymać tym odcinku wyścigu z Ana. Londyn jest przekonany, wówczas rozmowy toczyć będą w innej atmosferze. A ęc najważniejsze jest zyska na czasie. Do tej chwili trze jedynie manewrować.

Rzesza Niemiecka pragnie owiście porozumienia z Ana. Potrzebne jest jej to z wie przyczyn. Gotowa jest do ełu ustępstw, ale stawia rów ż szereg warunków. Jedne z h mogą być tematem przeów, inne zaś są dla Anglii nie do przyjęcia.

Wizyta lorda Halifaxa w Niemczech nie otwiera więc jeszcze nowej ery w stosunkach między tymi państwami. Może ona pozostać bez dalszego znaczenia, jak swego czasu wizyta innych angielskich ministrów.

CO MIESIĄC
5-CIO ZŁOTOWE OGNIWO
w łańcuchu zabezpieczenia przyszłości
KSIĄŻECZKA PREMIOWANA PKO V SERII

Napoleon Sądek

Nowoczesne konkury

Za dawnych dobrych czasów młody człowiek, pragnący się ożenić, najpierw przez parę miesięcy wzdychał do swej wybranki, potem starał się, żeby go ktoś wprowadził do domu panny, następnie przez rok przychodził w charakterze konkurenta, przez rok w charakterze narzeczonego i wreszcie brał ślub.

A dziś?

Proszę posłuchać, jak to się odbyło u mego przyjaciela Józia.

Spotkałem go onegdaj na ulicy. Spieszył się. Przytrzymałem go za rękaw.

— Serwus Józiu!

— Serwus! — mruknął niecierpliwie.

— Nie mam czasu! Do widzenia!

— Co się stało?

— Chodź ze mną, to ci powiem! Nie mogę się zatrzymywać, bo mi zniknie z oczu!

— Kto?

— Kobieta! Idzie po tamtej stronie ulicy w towarzystwie starszego pana.

— Co to za jedna?

— Nie wiem! Spójrz na jej figurę! Jaki wdzięk, jaka gracja! Cudo!

— No i po co ją ścigasz?

— Żenię się z nią!!

Spojrzałem niespokojnie na przyjaciela.

— Józiu!... Czy cię główka nie boli? Czyś ty przypadkiem nie zwariował?

— Nie! Możesz być o mnie spokojny! Po prostu zakochałem się.

— Od jak dawna ją znasz?

— Od pięciu minut!

— I już chcesz się żenić?!!

— Co w tym dziwnego? Jestem człowiekiem pracy i nie mam czasu na długie konkury. Zobaczyłem, zakochałem się i chcę się żenić! O! Uwaga! Weszli do bramy!

***

Po minucie dozorca domu informował Józia:

— Ten starszy pan i ta panienka mieszkają pod 16-tym. To ojciec i córka.

— Czy ma narzeczonego?

— Chyba nie! Nie widziałem, żeby do niej jaki chłopak przychodził.

Józio wziął mnie pod rękę.

— Pójdziesz ze mną. Będzie mi raźniej w tak ważnej w moim życiu chwili.

***

Zapukaliśmy pod numer 16-ty. Otworzył sam ojciec.

— Czym panu mogę służyć?

Józio złożył głęboki ukłon i przedstawił się.

— Nazywam się Józef Kiwalski, mam lat 32, z dobrej rodziny, jestem kierownikiem fabryki guzików, z pensją miesięczną 700 złotych i z widokami na awans.

Starszy pan przyglądał mu się niespokojnie.

— Przepraszam... nie rozumiem... po co pan mi to opowiada?

— Te wiadomości będą panu potrzebne.

— Do czego?

— Mam zaszczyt prosić o rękę pańskiej córki.

Starszy pan otworzył szeroko oczy ze zdumienia.

— Czy pan zna moją córkę?

— Owszem.

— Od jak dawna?

— Od dziesięciu minut!

— Ależ proszę pana to nie wystarczy! Nie wiem kim pan jest...

Józio błyskawicznie wyjął portfel.

— Służę panu! Oto dokumenty! Dowód osobisty, książeczka wojskowa, legitymacja Ubezpieczalni, w której jest wymienione moje stanowisko i wysokość pensji. Poza tym.. przepraszam, czy pan ma telefon?

— Owszem.

— Pan będzie łaskaw zatelefonować do radcy Pipkowskiego, do dyrektora Kręcickiego do adwokata Sypkowskiego. Ci panowie wydadzą o mnie opinię. Jeżeli panu to nie wystarczy, podam panu jeszcze dziesięć znanych nazwisk.

Starszy pan, oszołomiony przebiegiem rozmowy, zaprosił nas do małego saloniku.

— Proszę/ Niech panowie zaczekają.

Po chwili wrócił rozpromieniony.

— Rzeczywiście! — oznajmił — Ci panowie znają pana i wydali o panu jak najlepszą opinię. — A więc, młody człowieku, ja osobiście nie mam nic przeciw temu małżeństwu. Musimy jeszcze spytać Anieli.

— ✱ —

Zarumieniona panna Aniela weszła do saloniku. Józio padł przed nią na kolana.

— O, pani! Kocham cię! Zostań moją żoną!

— Ależ... ja... pana...

Józio nie pozwolił jej dokończyć.

— Uprawiam wszelkie sporty. Świetnie tańczę, gram na gitarze, lubię kino i teatr!

Panna Aniela ze wzruszenia nic nie była w stanie odpowiedzieć. Ale oczy mówiły, że jej temperament Józia zaimponował.

— ✱ —

Po kwadransie siedzieliśmy już w pokoju stołowym przy herbacie.

— Panno Anielciu! — szeptał zakochany Józio — Jak nazwiemy naszego pierwszego synka?

***

Po godzinie Józio mówił już do starego „papciu" i omówił dokładnie z panną Anielą jak sobie urządzą mieszkanie.

Wyszliśmy o 9-ej. Narożna kwiaciarnia była jeszcze otwarta.

— Poślę mej ukochanej kwiaty — zdecydował Józio.

Wszedł do kwiaciarni i wybrał najpiękniejszy kosz kwiatów.

— Proszę to posłać mojej narzeczonej.

— Nazwisko? — spytała sprzedawczyni.

Józio zmarszczył czoło i spojrzał na mnie bezradnie.

— Nazwisko? Na śmierć zapomniałem spytać o nazwisko!

— Pani wybaczy! — zwrócił się do sprzedawczyni — Moją narzeczoną znam dopiero od dwóch godzin i jeszcze nie wiem, jak się nazywa. Proszę przesłać te kwiaty do sąsiedniego domu. Mieszkania numer 16.

Karo-Franck

Albo śmierć, albo uległość

Tajemnica pokoju znanego architekta

Za kilka dni Sąd Okręgowy w Poznaniu będzie rozpatrywał niezwykle sensacyjną sprawę przeciw znanemu architektowi L. T., która wzbudziła w mieście olbrzymie zainteresowanie.

Przed kilkoma miesiącami inżynier udał się w towarzystwie sióstr Haliny i Wincentyny P. na kolację do nocnego lokalu. Podczas kolacji wypito sporo alkoholu. Na kawę zaś architekt zaprosił siostry do siebie. Po godzinie panny P. pożegnały gospodarza, zamierzając udać się do domu. Temu sprzeciwił się architekt. Wypchnął za drzwi Halinę a Wincentynę siłą zatrzymał u siebie i oświadczył jej, że ma do wyboru, albo ucieczkę przez okno drugiego piętra, albo uległość. Chcąc zostawić dziewczynie nieco czasu do namysłu, architekt opuścił pokój.

Przerażona dziewczyna postanowiła uciec przez okno. W tym celu skręciła z kilku ręczników linę, przywiązała ją do parapetu okna i usiłowała opuścić się na ulicę. Lina była niestety zbyt słaba i p. Wincentyna runęła na bruk, łamiąc nogę.

P. Wincentyna złożyła doniesienie na architekta władzom prokuratorskim, które zainteresowały się brutalem i pociągnęły go do odpowiedzialności.

Ryba w przezroczystej galarecie smaczną będzie, gdy użyjecie

żelatyny mielonej d-ra OETKERA

DR A. OETKER Sp. z o. o. — Warszawa, Rakowiecka 23. Niezrównana książka z przepisami D-ra A. Oetkera p. t. „Dobra gospodyni piecze sama" jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u nas. Cena obniżona 30 groszy.

SOK MNISZKA LEKARSKIEGO
znakomicie reguluje trawienie.
Bezwonny Sok Czosnku
zalecany przy kaszlu i katarach dróg oddechowych.
Sprzedaż: w Aptekach i Drogeriach
Magister E. GOBIEC, Warszawa, Miodowa 14.

ELEKTRIT RADIO
ODBIORNIKI NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI!

Program radiowy

WARSZAWA I (Raszyn)

Niedziela, dn. 21 listopada 1937 roku. 8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. 10.30 Budujemy Bazylikę Morską w Gdyni. 11.00 Lekki koncert solistek (płyty). 11.30 Reportaż z Ogólnopolskiego Zjazdu P. O. W. w Wilnie. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny (z Łodzi). 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Fragment z „Ziemi obiecanej". 13.30 Muzyka obiadowa (ze Lwowa). 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu—audycja dla dzieci. 16.05 Utwory Rubinsteina. 16.45 „Anielcia i życie:: — powieść mówiona. 17.00 „Pół czarnej po lwowsku" — podwieczorek przy mikrofonie. 18.50 Komedie 19-go wieku: Zygmunt Sarnecki „Nad ranem". 19.35 Słynni wirtuozi. 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 „Cabaret artistique" — kartki z historii kabaretu francuskiego. 22.00 Koncert wieczorny. 22.50 — 23.00 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.45 Płyty. 16.00 Felieton aktualny. 16.10 Muzyka. 16.58 Program na jutro. 17.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 — 1.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

Długo wałęsała się Tania po nieznanych ulicach Siedlec. Zmęczona, wygłodzona straciła przytomność. Ocknęła się w komisariacie policji. Policjant sprawdził jej personalia, wreszcie kazał jej przynieść chleb i wodę.

Tania utwierdziła się w przekonaniu, że los ją stale ciężko karze.

Całe jej życie jest jedną wielką męką Tantala. Kiedy, zdawałoby się, jest blisko źródła szczęścia, kiedy jest u szczytu swych pragnień, jakaś ukryta niewidoczna ręka strąca ją z całą bezwzględnością z powrotem w dół.

To samo zdarzyło się i teraz.

Wyszła z domu doktora jedynie dlatego, że obawiała się służącej, obawiała się, że ta doniesie o jej obecności do komisariatu policji.

A tu wpadła w głupi sposób sama w ręce policji!

Tania powoli zdała sobie sprawę z tego w jaki sposób to wszystko się odbyło.

Wycieńczona, musiała zemdleć na ulicy. Zebrała się przy niej większa grupka ludzi. Zjawił się utartym zwyczajem policjant. Zaczęto szperać po kieszeniach palta. Znaleziono paszport na nazwisko Gustawy Orlińskiej. Policja była najprawdopodobniej powiadomiona listami gończymi o więźniarce, która wyskoczyła w biegu z pociągu i w tajemniczy sposób zaginęła.

I zamiast odprowadzić ją do szpitala odprowadziła ją na posterunek policji.

Głód i wycieńczenie oddały ją z powrotem w ręce tych zbirów.

Jak nielitościwie ją za każdym razem każe Bóg. W chwili, kiedy zdawało jej się, że zdolna jest rozpocząć życie na nowo, zadał jej jeszcze jeden bolesny cios.

Policjant przyniósł kromkę czarnego chleba i mały dzbanek wody.

Tania wyczerpana wielo - dniowym głodem zaczęła chciwie jeść.

Nie omyliła się.

Policjant, który znalazł ją na ulicy otrzymał przypadkowo tego samego dnia meldunek od swego komisarza, że przybył list gończy za niejaką Gustawą Orlińską, która wyskoczyła z biegnącego pociągu, jadącego w kierunku Warszawy.

Policjant zapamiętał dokładnie nazwisko tej kobiety. Kiedy zauważył na ulicy zemdloną kobietę, w jednej z kieszeń palta znalazł paszport na nazwisko i imię, podane z rana przez komisarza, nie wątpił już ani przez chwilę, że ma do czynienia z uciekinierką, za którą rozesłano listy gończe.

Nie pomyślał nawet o tym, by ocucić najpierw zemdloną. Zatrzymał pierwszą przejeżdżającą dorożkę i zawiózł cenny skarb na posterunek.

Nie pomogły żadne wywody Tani, że nigdy dotąd w więzieniu nie siedziała, że nie uciekała z pociągu.

Zatrzymano ją i wsadzono do więzienia do czasu, aż eskortujący policjant przyjedzie i rozpozna ją.

Tania znalazła się znowu w brudnej, przesyconej kwaśnym powietrzem celi więziennej, w towarzystwie prostytutek i przestępczyń kryminalnych.

Jedna z ciężkich przestępczyń siedziała za zamordowanie swojego miesięcznego dziecka. Nie mogła bowiem znieść dłużej widoku głodu, na jakie maleństwo było skazane.

Przysłuchując się opowiadaniu tej kobiety, które ścinało krew w żyłach, przekonała się Tania, że jej los nie jest jeszcze najgorszy, że są ludzie, którzy są skazani na gorsze męki, na gorsze katusze.

Świadomość tego zmniejszała ból, jaki Tania ciągle odczuwała po ostatnim okrutnym ciosie.

Tak! Są kobiety tysiąckroć nieszczęśliwsze ode mnie — myślała i ta myśl dodawała jej otuchy.

Tania zżyła się z niektórymi kobietami w celi, szczególnie z tą młodą morderczynią dziecka.

Na trzeci dzień pobytu Tani w celi, zaczęła jej tamta opowiadać dzieje swojej zbrodni.

Było po apelu. Kobiety zsunęły krzesełka jedno obok drugiego. W celi panowało głuche, ponure milczenie.

Nawet najmłodsza w celi — osiemnastoletnia prostytutka, która przez cały dzień przedrzeźniała i kłóciła się ze wszystkimi, siedziała cicho i skupiona przysłuchiwała się opowiadaniu matki — morderczyni.

Morderczyni ta była brunetką, o bladej twarzy i zapadłych policzkach. Głęboko w oczodołach szkliły się czarne oczy, z których wyzierała bezgraniczna rozpacz i ból.

Cichym, drżącym ze wzburzenia głosem zaczęła swe opowiadanie:

Przybyła ze wsi do Siedlec mając piętnaście lat. Na wsi głodowała. Rodzice jej nie posiadali własnej ziemi. Ojciec pracował jako parobek na dworze dziedzica.

Pewnego dnia podczas wyrębu lasu spadło na niego podcięte drzewo i zabiło go na miejscu.

Przyszła morderczyni została sierotą. Matka odumarła ją kiedy miała niespełna dwa miesiące.

Postanowiła pojechać do miasta.

Zaczęła poszukiwać roboty.

Kilka nocy spała pod gołym niebem. Wreszcie znalazła jakąś rajfurkę, która po tygodniu dostała dla niej pracę w domu wyższego urzędnika rosyjskiego.

Największym nieszczęściem dla piętnastoletniej wiejskiej dziewczyny była jej niezwykła uroda. Nie jeden raz myślała później o tym, że piękna kobieta nie zawsze jest w życiu szczęśliwa. Uroda może być często przyczyną wielu nieszczęść i poślizgnięć.

Rosyjski urzędnik,—pan domu przychodził prawie zawsze pijany. Bił żonę i nie raz dzieci.

Po upływie tygodnia od czasu, kiedy młoda Marysieńka objęła służbę, przyszedł do niej w nocy z „wizytą" do kuchni.

Stawiała opór, prosiła, groziła, nic jej jednak nie pomogło. Zgwałcił ją w brutalny sposób, znęcił się nad nią, a później zagroził, że jeśli piśnie słówko przed panią domu wyrzuci ją z miejsca...

Maryśka w obawie utraty pracy milczała.

Od tego czasu pan domu coraz częściej zachodził do niej w nocy do łóżka. Po każdej takiej „wizycie" leżała długo odwrócona twarzą do ściany i cicho pochlipywała.

Nie raz chciała opowiedzieć pani domu o tym co z nią wyprawia jej mąż — zdemoralizowany pijak. Nie odważyła się jednak na to. Bała się utraty posady.

Dokąd miała pójść?

Była już późna jesień. Na dworzu było mglisto, pochmurno, deszcze ciągle padały, a w domu miała jednak nocleg, ciepło i jedzenia do syta.

Postanowiła więc milczeć.

I tak długo milczała, aż pewnego dnia pani się na nią spojrzała przenikliwym wzrokiem i rozkazała:

— Maryśka, chodź no tu na chwilę!

Maryśka pobiegła prędko do gospodyni domu niczego nie podejrzewając i zapytała:

— Czy pani sobie czego życzy?

Pani nie odpowiedziała. Wstała, zrobiła krok naprzód, poprowadziła rękoma po biodrach Maryśki, kazała jej się odwrócić w drugą stronę, jakby oglądała na niej — na Maryśce jakąś nową suknię.

Maryśka dziwiła się niezmiernie swojej pani. Wreszcie zapytała:

— Czego pani tak na mnie patrzy? To jest moja suknia, przywiozłam ją ze sobą jeszcze ze wsi.

Myślała, że pani podejrzewa ją o kradzież sukni.

Ale pani spojrzała na nią złym wzrokiem i wycedziła przez zęby:

— Nie patrzę się na twoją suknię, Maryśko. Tylko.... na twoje biodra... Na twoje biodra, które się coraz bardziej zaokrąglają.... hm... co za talia. Powiedz prawdę... od kogo... Kto się tobie tak przysłużył?...

Maryśka stała jeszcze wciąż na tym samym miejscu. Piętnastoletnia dziewczyna nie rozumiała o co jej pani chodzi, o co się pyta...

Całe dnie harowała przy gospodarstwie. Wieczorem zasypiała kamiennym snem, z którego raz budził ją jej chlebodawca.

Musiała bezwolnie się poddawać jego swawolom, czuć na sobie jego oddech przesycony wódką.

Nie miała czasu na to, by zauważyć zmianę, jaka w niej od kilku miesięcy zaszła...

Nie myślała nigdy o skutkach nocnych wizyt pijaka, nie wiedziała nic o tym. Stała teraz przed panią swoją i patrzała na nią zdziwionym wzrokiem.

(Dalszy ciąg jutro).

PIOTR CHABERA

Wspomnienia szwoleżera

(Okres walk o Niepodległość 1919 - 1921 r.)

Boje o Warszawę

— A to choroby z was, chłopaki! — rzucił entuzjastycznie któryś z gospodarzy.

Wtem przecisnął się przez ciżbę jakiś młody zuchowaty chłopak i zapytał nieśmiało.

— Panie, a czy nie przyjęli by mnie do szwoleżerów na ochotnika?

— Dlaczego nie! — odrzekłem — Chodź pan ze mną do porucznika, to się dowiemy.

Ruszyłem obładowany żywnością do oddziału, prowadząc ochotnika ze sobą. Zameldowałem por. Masztalerzowi o tym, na co porucznik chętnie się zgodził.

Na drugi dzień nasz nowy ochotnik już był umundurowany i dostał przydział do taborów naszego szwadronu.

Ruszyliśmy zaraz do pozostałych szwadronów, które zgromadziły się na placu boju. Jedziemy przez pole śmierci, usłane trupami i poorane karabinami. Wprost nie do wiary, że by za jednym zamachem zgnieść i rozproszyć takie ilości wroga.

Wystarczy jednak spojrzeć na tysiące karabinów porzuconych i tkwiących do góry kolbami na polu, aby się przekonać, że to prawda.

Tu i ówdzie leżą zabici i duża ilość rannych, pocięci szablami stratowani przez konie poszarpani odłamkami kartaczy, zaścielają bolszewicy pole.

Dołączamy do naszych szwadronów, a tu przedstawia się oryginalny widok. Dwie ogromne kolumny ustawionych czwórkami jeńców stoją karnie w szeregach, czekając na rozkaz odmarszu.

Kilkunastu szwoleżerów z karabinami w ręku czuwają nad nimi na straży.

Bolszewicy stoja wystraszeni i zrezygnowani. Niektórzy pospuszczali głowy na dół, spoglądają tylko ukradkiem na nas, myśląc sobie zapewne z wyrzutem, że jacy byli oni nierozsądni, żeby takiej garstce szwoleżerów dać się pobić i zabrać do niewoli.

Szli tyle czasu, tyle forsownych marszów odbyli, aby zdobyć Warszawę, żeby tam obłupić się bogactwami, żeby popić i podjeść „charaszo", żeby „wyrezać" panów, żeby pohulać z „krasawicami", aż tu marzenie prysło. Idą do Warszawy, ale nie jako zwycięzcy, lecz pędzeni haniebnie niewolnicy.

Nasi żołnierze i oficerowie wprost szaleją z uciechy. Od początku wojny, pomimo wielu odniesionych zwycięstw, jeszcze takiego fasunku nie mieliśmy.

Dwieście kulomiotów, armata, całe kupy karabinów i tysiąc trzysta jeńców, to dla naszej garstki zdobycz nielada!

Za chwilę ruszyły kolumny jeńców, eskortowani przez pluton szwoleżerów, w stronę Płońska.

Słyszałem później od eskortujących kolegów, że gdy weszli z jeńcami do Płońska i mieszkańcy ujrzeli taką chmarę bolszewików, to się przestraszyli.

Niektórzy zaczęli uciekać i wołać:

— Bolszewiki! Bolszewiki w mieście!

Jakaż była radość i zdumienie płońszczan zarazem, kiedy się dowiedzieli, że to są bolszewicy wzięci przez nas do niewoli. Nie mieli wprost słów uznania i zachwytu dla nas. Słowo — szwoleżery — długo nie schodziło z ust rozentuzjazmowanych mieszkańców Płońska.

Dzień 17 sierpnia 1920 roku zapisał się wielkimi zgłoskami w historii naszego pułku.

Ruszyliśmy wszystkimi szwadronami przez pole bitwy do wsi Baboszewo, gdzie mieliśmy spędzić noc.

Jedziemy stępem przez pola, które przed godziną były terenem zażartej walki. Porozrzucane tu i owdzie ciała poległych, rannych, pociętych szablami, potratowanych końmi, poszarpanych odłamkami pocisków, stosy karabinów, trupy koni, są wymownym świadectwem, że przeszła tędy zawierucha bitewna.

Okoliczni mieszkańcy wylegli na plac boju. Zbierają na wozy poległych, a rannych ładują na furmanki chłopskie.

Pomimo zniszczenia jesteśmy weseli i dumni z siebie, że z tak ciężkiej sytuacji potrafiliśmy wyjść nie tylko cało, lecz i zwycięsko. Wierzymy teraz niezłomnie, że karta nasza odwróciła się na dobrą stronę, że zwycięstwo zawsze będzie przy nas.

Dwa pierwsze dni naszej walki w obronie Warszawy przyniosły nam na początek wielki sukces. Złamani i rozbici bolszewicy pod Radzyminem i pod Płońskiem, cofają się. Nam pozostaje tylko pędzić precz wroga, nie dając mu chwili wytchnienia.

Wjeżdżamy do Baboszewa i tu zajmujemy kwatery na noc. Zapada zmierzch, lecz we wsi gwar jeszcze nie ustaje.

Pomimo zmęczenia, szwoleżerowie nie śpieszą się do snu. Siedzą grupkami pod ścianami domostw, lub przy drodze, otoczeni gromadkami mieszkańców, gawędzą wesoło.

Opowiadają zasłuchanym ludziom dzieje bitew stoczonych, malują słowami obrazy dzisiejszej szarży.

Mężczyźni słuchają, oczy im płoną z podniecenia i ochoty, zaciskają odruchowo pięści, rwą się by iść z nami i pomagać prać wroga. Kobiety zaś wydają okrzyki podziwu, to znów zgrozy, a co najważniejsze, darzą nas wiejskimi przysmakami oraz wiele obiecującymi spojrzeniami i uśmiechami.

W końcu idziemy spać, aby po trzydniowej mitrędze wypocząć nareszcie.

Nazajutrz, około południa spotyka nas miła niespodzianka. Przyjechał samochodem dowódca naszej dywizji, generał Sikorski. Ustawiliśmy się szwadronami na polach bitwy.

Nastąpiła podniosła i uroczysta chwila. Generał Sikorski przemówił do nas w krótkich słowach, podkreślając chlubne nasze zwycięstwo, po czym udekorował krzyżami Virtuti Militari pięciu szwoleżerów.

Wypoczęci i w złotych humorach, przed wieczorem wyruszamy z Baboszewa. Niebo zasnuło się chmurami i zaczyna padać drobny deszczyk.

(Dalszy ciąg jutro)

ELEKTRIT RADIO

ODBIORNIKI NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI!

Rocznik
Podofic. Rezerwy

Z inicjatywy i nakładem Zarządu Okręgowego Ogólnego w. Podoficerów Rezerwy w odzi zostanie wydany w r. b. Rocznik Podoficera Rezerwy" rok 1938. Będzie on m. in. wierał obszerny dział informacyjno-ogłoszeniowy z miasta odzi, Województwa Łódzkiego i różnych dzielnic Polski, dyż poważnie rozwiniętym ospodarczo rynkiem łódzkim st zainteresowana cała Polska odwrotnie miasto Łódź, jako ielkie środowisko przemysłu handlu, nawiązując jaknajszerze stosunki gospodarcze i handlowe jest związane z wszystmi dzielnicami kraju.

Rocznik jako jedyne w swoim dzaju wydawnictwo ukaże się dużym nakładzie i będzie szechstronnie kolportowane w ym kraju.

Każda firma godziekolwiek ona istnieje, odniesie dużą korzyść ze swojego ogłoszenia zamieszczonego w tym wydawnictwie.

Bliższe warunki w sprawie ogłoszeń i adresów firm w Roczniku Podoficera Rezerwy poda Administracja Wydawnictwa **Dziennik Piotrkowski** w Piotrkowie-Tryb. ul. Słowackiego 18. I-piętro, telefon 10-21. Na żądanie wysyłamy na miejsce specjalnego przedstawiciela.

Zjazd
Młodej Polski w Kielcach

Przygotowywany jest na koec listopada manifestacyjny azd Związku Młodej Polski Kielcach. Będzie to pierwy wojewódzki Zjazd Z.M.P. zjazd ma przybyć kierow Z.M.P. Rutkowski. W Kielch mówi się o przystąpieniu tym Zjeździe do Z.M.P. kilmłodzieżowych organizacji talnych.

Minimum
dla farmaceuty

Związek Zawodowy Farmatów Pracowników zabiega zawarcie umowy zbiorowej właścicielami aptek na warunch; któreby choć w pewnej erze zaspokoiły faktyczne trzeby farmaceutów.

Uposażenia farmaceutów winskładać się z 4 grup płac zależności od wykonywanych nkcji, a mianowicie:

a) I etap obejmuje pierwszy k praktyki po uzyskaniu dyomu z wynagrodzeniem 120 zł;

b) II etap obejmuje drugi i zeci rok praktyki z wynagroeniem 300 zł;

c) III etap obejmuje, po uzyaniu już prawa zarządu, czwar, piąty i szósty rok pracy zaodowej — z wynagrodzeniem 0 zł;

d) IV etap latami już nieoaniczony — z wynagrodzeem 600 zł. Ponadto Związek ży aby był przestrzegany as pracowników aptekarskich, w szczególności ograniczone żury niedzielne.

Memoriał Ludowców... z podpisami

Jak się dowiaduje ag. „Echo" w kołach ludowców lansowana jest myśl zebrania kilkudziesięciu tysięcy podpisów wśród członków Stronnictwa Ludowego pod memoriałem, który ludowcy zamierzają przedstawić Najwyższym Czynnikom. Memoriał ten ma iść po linii memoriału przedstawionego Panu Prezydentowi Rzeczpospolitej przez P. P. S.

Niesforny
Sulejowianin

Mieszkanie miasta Sulejowa Jasiński Henryk, wyrażał się obelżywie słowami pod adresem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, za co czeka go dotkliwa kara aresztu.

Noclegowy
złodziej

Na szkodę Pluty Karola, zam. we wsi i gm. Łęczno, Lipiński Władysław, zam. we wsi i gm. Golesze, w czasie noclego skradł pistolet, cal. 7,65, zegarek ręczny niklowy, oraz buty, ogólnej wartości 110 zł.

Złodziej
na cudzym rowerze

Na szkodę Sitek Janiny, zam. we wsi Wola Moszczenicka, gm. Bogusławice, niewiadomy sprawca skradł rower pozostawiony na ulicy w Piotrkowie, przy pl. Czarnieckiego Nr. 8, wartości 130 zł.

Wielka
narada z Paderewskim

Według informacji ag. „Echo" w końcu listopada w Morges ma się odbyć u Paderewskiego wielka narada szeregu wybitnych polityków opozycji z kraju przy udziale Witosa.

Zające, kuropatwy, ryby i bażanty
kupuje firma
WITOLD BARTOSZEWICZ
Łódź, ul. Główna 52, telefon 144-04
Płaci godziwe ceny

Dziecko
w rozpalonym piecu

W mieszkaniu Sznajdera Józefa, zam. w Bełchatowie, przy ul. Lipowej 45, córka jego Teresa, lat 5, pozostając sama podeszła do rozpalonego pieca od którego zapaliło się na niej ubranie i została ciężko poparzona, wskutek czego zmarła, w dniu 19 b. m.

Bójka na weselu

We wsi Michałów, gm. Woźniki, w czasie odbywającego się wesela został pobity Grzejdziaż Bolesław, zam. we wsi Janina, gm. Woźniki, przez Przybylskiego Wacława Borowo, gm. Łękawa, Kieresia Stefana, zam. we wsi Minków, gm. Łękawa oraz braci Bolesława i Józefa Cilarczyków, zam. we wsi Janina, gm. Woźniki.

„Pani Domu"

Najnowszy zeszyt „Pani Domu" łączy treść ściśle praktyczną z artykułami o charakterze artystyczno-kulturalnym w bardzo interesującą całość. Oryginalne liczne ilustracje uzupełniają treść, którą rozpoczyna artykuł Marii Romanowej „Z podróży po krajach bałtyckich". Są to wrażenia z podróży małżonki ministra przemysłu i handlu, zwiedzającej w Estonii, Finlandii, i na Łotwie placówki gospodarczego kształcenia kobiet. „O czym trzeba pamiętać pożyczając książkę" — to wywody prawnika o pożyczce, wynajmie i użyczeniu. Oby ten artykuł znalazł się w rękach wszystkich, którzy mają zwyczaj pożyczania książek od znajomych i przyjaciół! H. Wolska w sposób barwny opowiada o stylach historycznych w meblarstwie europejskim aż do 19 wieku, ilustrując to oryginalnymi fotografiami sprzętów muzealnych. Dalsze ilustracje z wystawy wykopalisk egipskich, przywiezionych przez polską wyprawę archeologiczną — zainteresują tych, co zwiedzić tej wystawy nie mieli możności.

Część praktyczna zeszytu — to doskonały artykuł o praniu domowym, drugi o I spółdzielczej pralni mechanicznej w Polsce, dalej sprawozdanie z prac Związku Pań Domu, sylwetki mody wieczorowej oraz menu na kolacje brydżowe i doskonałe przepisy kulinarne.

Pismo „Pani Domu" jest do nabycia we wszystkich kioskach gazetowych, księgarniach i Administracji: Warszawa, Nowy Swiat 9. Cena numeru 70 gr.

Na fali radiowej

Wystawa radiowa w Sierpcu

Dnia 15 b. m. odbyło się w Sierpcu inauguracyjne zebranie Komitetu Wystawy Radiowej. Komitet w skład którego wchodzą przedstawiciele społeczeństwa i władz sierpckich postanowił zorganizować na terenie Sierpca Wystawę Radiową, któraby obejmowała pięć powiatów: Sierpcki, Płoński, Płocki, Rypiński i Lipnowski.

Wystawa odbędzie się w nowo ukończonym domu Akcji Katolickiej. Celem zainteresowania okolicznych miejscowości, jak również należytego przeprowadzenia tej imprezy — Komitet wyposażył w instalację megafonową specjalne auto, które będzie objeżdżało wszystkie większe osiedla, rozdając ulotki i wywieszając plakaty wystawy Aby umożliwić szerokiemu ogółowi zwiedzania Sierpca ze stacyj: Lipno, Płońsk i Płock.

Wystawa, nad którą objął protektorat Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, trwać będzie od dnia 5 do 19 grudnia.

Komedia Zygmunta Sarneckiego w Teatrze Wyobraźni w 100-lecie urodzin pisarza

Dnia 21 listopada o godzinie 18.50 Polskie Radio nadaje słuchowisko poświęcone pamięci Zygmunta Sarneckiego w 100 lecie jego urodzin. W różnostronnej działalności Sarneckiego najwybitniejsze miejsce zajmowała jego twórczość dramatyczna, Radio przypomni tą komodią p. t. „Nad ranem", bardzo niegdyś cenioną dla swego świetnego dialogu. Słowo wstępne o Sarneckim wypowie Jan Lorentowicz.

Komedia Sarneckiego będzie inauguracją cyklu p. t. „Komedie XIX wieku", który nadawać będzie Rolskie Radio w ciągu sezonu zimowego.

„Kabaret artystyczny" Pogodna audycja Polsk. Radia

Dnia 21 stycznia o godzinie 21.15 nadaje Polskie Radio audycje poświęconą francuskiej piosence kabaretowej od jej zarania aż pod koniec ubiegłego wieku. W audycji tej poznają sie radiosłuchacze z historią powstania piosenek kabaretowych i usłyszą niektóre z nich pochodzące niekiedy z pierwszej połowy XVIII wieku Będą to piosenki słynnej „Caveau", założonej za Ludwika XV. dalej piosenki „Czarnego Kota", Czarnego Psa", kawiarni „Procope" i t. p.. Pogodną tę audycję opracował Bronisław Horowicz, który dokonał również przekładu tekstów francuskich, oraz opracowania muzyczne.

Radiosłuchacze dyskutują na temat „Kapitał czy przedsiębiorstwo

Dnia 22.XI o godz. 19.30 Polskie Radio audycję dyskusyjną, którą zagai dialog w opracowaniu Kazimierza Jabłowskiego i Michała Ragoyskiego, „Kapitał czy przedsiębiorstwo" W audycji tej będą się mogli radiosłuchacze zastanowić nad tem, czy przedsiębiorstwo może być cechą zarówno jednostek jak i narodu. Szeroki zasięg zasięg zainteresowań, inicjatywa, pomysłowość, rzutkość i śmiałość w realizowaniu zadań, a zarazem wytrwałość w dążeniu do celu są atutami niezastąpionymi. Zagadnienie to omówione zostanie w audycji poniedziałkowej.

Rocznica urodzin Marconiego dniem „pamiątki narodowej"

Z inicjatywy Duce, włoska Rada Ministrów wydała rozporządzenie, ogłaszające rocznicę urodzin Marconiego jako dzień „pamiątki narodowej". W umotywowaniu tego rozporządzenia czytamy: „Marconi jako uczony był jednym z największych dobroczyńców ludzkości w dniu 25 kwietnia, będzie zawsze uroczyście przypominana, jako wielki moment w życiu narodu".

Rozporządzenie mówi wyraźnie o „dniu pamiątki", nie zaś o święcie narodowym.

Jeżeli kawa ma być tania i dobra to tylko
„Enrilo"
Namiastka kawy
Enrilo
Henryka Francka Synowie S.A.

Zaginęła suczka rasowa buldog jasno żółta wabi się Dzisia, w okolicy ul. Wolborskiej. Uprasza się łaskawego znalazcę ażeby zawiadomił za wysokim wynagrodzeniem, Piotrków, Słowackiego 8, Zakład Krawiecki Czesław Cieciura. albo Sulejów, Juljan Cieciura ul. Błonie 17.

PUDER
ANTIBA
z puszkiem

PUDER ANTIBA Z PUSZKIEM ŁABĘDZIM będący rzeczywiście **ostatnim słowem w kosmetyce** tym się różni od innych pudrów, że:

1) **jego cząsteczki po przeniknięciu do porów nie pęcznieją pod wpływem wilgoci i ciepła skóry** — a zatym puder ten
2) **nie rozszerza porów,**
3) **jest najsubtelniejszy** z pośród dotychczas używanych,
4) **nie zbija się w grudki i nie skleja się** — dzięki czemu
5) **nie zatyka porów** — a więc
6) **pozwala skórze normalnie oddychać** i tym samym
7) **przeciwdziała obumieraniu tkanki powierzchniowej skóry,** a zatym
8) **zapobiega tworzeniu się zmarszczek,**
9) **jest dyskretnie perfumowany** specjalną kombinacją zapachów „air embaumé",
10) **jest wyrabiany w 12-tu kolorach**
11) **jest sprzedawany w ładnych pudełkach zawierających puszek w najlepszym gatunku.**
12) **Cena pudełka dużego wraz z łabędzim puszkiem wynosi zł. 2.75. Cena pudełka małego wraz z puszkiem wynosi zł. 1.50**

SKŁAD GŁÓWNY. Przem. Handl. Zakł. Chem. LUDWIK SPIESS I SYN S. A. WARSZAWA.

Moralna krzywda
młodego pedagoga
Na marginesie ostatniego zebrania Zw. Naucz. Polskiego

Niesforne czynniki przeciwrządowe rozdmuchały do niebywałych granic sprawę męskiego wystąpienia na łamach dziennika młodego nauczyciela-dziennikarza p. Zdzisława Pruskiego, który jeden z nielicznej grupy pedagogów—prorządowców zdobył się na rzucenie rękawicy opozycji godzącej w poczynania naczelnych władz państwowych i szkolnych w zakresie uporzadkowania aktualnych bolączek w organizacji zawodowej Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Na głowę p. Pruskiego posypały się złożeczenia, wymyślania, odsądzając go od czci i honoru.

Za co pytają się poważni i rozsądni obywatele.

Czy za to, że nawoływał do respektowania nakazu szefa rządu? W imię jakiej idei wystąpił np. p. Sawicki, żądając, aby ogół zgromadzonych wypowiedział się przeciw autorowi artykułów mających dobro publiczne na względzie?

Nie. Stanowczo postępowanie p. Sawickiego i jemu podobnych nie znajduje uzasadnienia.

Opozycja gwałtem do swoich szeregów chce zaliczyć jedną ze znanych działaczek O.Z.N. p. dyr. Grabowską, śląc pod jej adresem szereg komplementów, aby tylko wystąpiła przeciwko p. Pruskiemu. To też nie jest w porządku. Pani Grabowska nie powinna się dać wciągnąć w wir walki osobistej, jaką chcą niektórzy narzucić p. Pruskiemu.

Kampania osobista nie należy do repertuaru likwidowania konfliktów powstałych na tle ideologicznym.

Godzi ona w tych, którzy ją wywołują. Opinia publiczna da niewątpliwie wyraz słusznemu oburzeniu na tego rodzaju metody i napiętnuje takie postępowanie.

Pan Pruski nie powinien zrażać się atakiem na jego osobę, jego praca i wysiłki nie pójdą na marne, bowiem za dyscypliną i posłuszeństwem wobec naczelnych czynników rządzących w państwie wypawiada się całe społeczeństwo, oczywiście, to zdrowo myślące, nie zżarte jadem demagogii i partyjnictwa.

Związkowiec

Słuszne zarządzenie Dyrektora Szkół
Młodzież w wieku szkolnym nie może się wałęsać

W gmachu gimn. państwowego im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie odbyło się zebranie dyr. gimnazjów i kierowników szkół powszechnych, na którym omawiano sprawy nad wychowaniem młodzieży w wiekieku szkolnym.

Między innymi omawiano sprawy dotyczące uczęszczania młodzieży do kin oraz chodzenia wieczorami bez opieki po ulicy. Po rozpatrzeniu tych spraw postanowiono, że młodzieży uczącej się wolno przebywać na ulicy do godziny 19-ej (siódmej wieczór). Po tym czasie każdy ma prawo legitymować uczennice i uczniów, którzy nie będą stosować się do tych przepisów. Poza tym młodzieży w wieku szkolnym nie będzie wolno chodzić na filmy niedozwolone przez dyrekcję szkół.

W związku z egzaminami wstępnymi do gimnazjum postanowiono przeprowadzić lekcje pokazów w klasie 6-ej szkół powszechnych i pierwszych gimnazjalnych.

Na szkle brud osadza się tylko na jego gładkiej powierzchni, podczas gdy w tkaninę wnika głęboko wskutek jej przepuszczalności. Dlatego, aby bielizna była rzeczywiście czysta, musi być prana "na wskroś".

RADION

PIERZE BIELIZNĘ „NA WSKROŚ"

WYRÓB SCHICHT-LEVER S. A.

Jeden rok więzienia
za kradzież prądu

Sąd Grodzki w Piotrkowie na rozprawie w dniu 17 listopada 1937 r. skazał Leona Marzentę, maszynistę kolejowego na jeden rok więzienia za systematyczną kradzież prądu elektrycznego dokonywaną przez niego w swoim mieszkaniu przy ulicy Legionów Nr. 11.

Przywrócić sen,
WZMOCNIĆ WYCZERPANE NERWY...

Przy objawach przewrażliwienia nerwowego, stanach lękowych, bezsenności nerwowej, historii, nerwicach serca i narządów, bólach i zawrotach głowy stosuję się zioła Magistra Wolskiego kojące zaburzenia układu nerwowego ze znakiem ochronnym „Pasiverosa", zawierające znaną roślinę egzotyczną o wybitnych własnościach uspokajających, Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej).

Jako środki pochodzenia naturalnego nie wywierają one na organizm żadnego ubocznego szkodliwego działania i nie powodują przyzwyczajenia. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

Delegacje
na Zjazd krajowy

W myśl okólnika Zarządu Głównego O.Z.P.R. Zarząd Okręgu Łódzkiego postanowił powierzyć prezesowi Zarządu Powiatowego Koła O.Z.P.R. p. red. Bronisławowi Kalwaremu mandat w komisji prasowo-propagandowej z ramienia Okręgu Łódzkiego na zjazd ogólnopolski.

Obrady komisji odbędą się w dniu 4-go grudnia 1937 r. w Warszawie.

Nowy ustrój
Magistratu m. Piotrkowa

W tych dniach prezydent miasta Piotrkowa prof. Stefan Fiszer zatwierdził nowy regulamin Magistratu. Przewiduje się podział na 5 wydziałów i samodzielny referat kontroli podległy bezpośrednio prezydentowi miasta. Każdy wydział dzieli się na 4—5 referatów.

Zamiast wydziału prezydialnego wydział I nosić będzie nazwę wydziału ogólnego.

Zjednoczenie
Polskich Zw. Zawodowych w Łodzi

Ag. „Echo" donosi: W grudniu b. r. odbędą się w Łodzi cztery Zjazdy Zjedn. Polskich Związków Zawodowych. Na Zjazdach tych wygłaszane mają być odczyty dyskusyjne posłów robotniczych należących do O. Z. N. Wśród prelegenta widnieją nazwiska posłów: Wojtek Malinowski, J. Hoppe, Gardecki. Tomaszkiewicz i inni.

Finansowanie rzemiosła

Jak informują Ajencję „Iskra", ostatnio Bank Związku Spółek Zarobkowych uzyskał specjalny kredyt na finansowanie rzemiosła miasta Warszawy i powiatu warszawskiego, które dotychczas z ulg kredytu nie korzystało.

Pożyczki rzemieślnicze, które będzie udzielał Bank Związku Spółek Zarobkowych oprocentowane będą na 5% w stosunku rocznym. Wysokość pożyczki nie może przekraczać 4 tys. zł na jeden warsztat rzemieślniczy, przy czym będzie ona mogła podlegać spłacie w okresie 6-u względnie 10-ciu kwartałów w zależności od okresu produkcji i potrzeb kredytowych danej branży rzemieślniczej.

Generał Roja działa

Generał Bolesław Roja od pewnego czasu prowadzi b. ożywioną działalność polityczną. Kilka dni temu gen. Roja wygłosił odczyt dla młodzieży w Krakowie, a dnia 26 b.m. ma też wygłosić odczyt w Warszawie dla inteligencji ludowej. Gen. Bolesław Roja reprezentuje kierunek radykalno-społeczny i jest gorącym zwolennikiem ścisłej współpracy Stronnictwa Ludowego z P. P. S.

Co zrobi
pan Jaworowski

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" p. Rajmund Jaworowski stojący na czele t.zw. Frakcji Rewolucyjnej P.P.S., bardzo nielicznej grupy robotników, przeważnie na terenie Warszawy, szuka podobno kontaktu z p. Malinowskim w Związku Zawodowym Robotników Polskich. Jest to sekcja robotnicza Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Czy dojdzie
do połączenia

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" prowadzone są ożywione rozmowy pomiędzy przedstawicielami Związku Związków Zawodowych, które reprezentują b. premier Jędrzej Moraczewski i red. Jerzy Szuring, a Klasowymi Związkami Zawodowymi na czele których stoją p.p. Kwapiński i Żuławski z P.P.S. Poważne trudności jakie dzieliły tych ludzi jakoby miały być usunięte i w najbliższym czasie ma dojść do fuzji, a w najgorszym razie do zawarcia paktu nieagresji.

Sławek konferuje

Jak się dowiaduje ag. „Echo", w związku ze zbliżającą się Sesją Sejmową pułk. Sławek prowadzi ożywione rozmowy ze swymi przyjaciółmi politycznymi. W sferach politycznych obiegają pogłoski, że b. wódz B. B. W. R-u. szykuje jakieś niespodzianki, którymi Sejm będzie zaskoczony.

Gospodyni poszukuje posady do dworu, lub na probostwo. Łaskawe zgłoszenia: Piotrków-Tryb. ul. Pierackiego 49 — 3, Stefania Gromek.

Technicy dentystyczni walczą o prawo do życia

W sferach zawodowych techników dentystycznych prowadzona jest obecnie akcja mająca na celu zmianę ustawy z 1927 r. która wielu techników dentystycznych, pozbawiła możności pracowania w swoim zawodzie. Ustawa ta postanawia mianowicie: że tylko ci praktykanci techniczno - dentystyczni otrzymają po złożeniu egzaminów uprawnienie do prowadzenia zakładu, którzy do tego zawodu wstąpili przed r. 1920. Technicy dentystyczni, którzy rozpoczęli praktykę w r. 1920 lub później pozostali dzięki tej ustawie, bez możności do pracy.

Na srebrnym ekranie

„Mały Toomai od słoni" (Kala Nag). Gdyby zapytano, jaka jest najpiękniejsza książka na świecie, bardzo wiele osób odpowiedziałoby niebezsłuszności, że za dzieło takie uważają „Księgę Dżungli" Rudyarda Kiplinga.

Jedno z opowiadań z tego cyklu p. t. „Mały Toomai od słoni" opracowano w filmowej szacie z całym pietyzmem dla wielkiego angielskiego pisarza i z nie mniej wielkim nakładem kosztów. I tak powstał film „Kala Nag".

W filmie tym niema romansu, nie ma nawet kobiety, nie ma gang gód, a przecież nie oderwiecie oczu od ekranu.

Zdawać się wam będzie, że przeżywacie jakąś fantastyczną bajkę, pełną poezji i niefałszowanej egzotyki.

Słoń „Kala Nag" jest poprostu cudem tresury, a cudowny chłopiec hinduski Sabu z twarzyczką dziecka, a oczami gazeli przylepiony do jego grzbietu wygląda, jak Tomcio paluch.

Kto chce zobaczyć prawdziwe arcydzieło i ocenić film dobry, piękny i pełen niewysłowionego czaru niechaj zobaczy film „Kala Nag", który wkrótce wyświetlany będzie w kinie „As".

Wystarczy zresztą wspomnieć, że film „Kala Nag" nagrodzono w Wenecji na ostatnim Biennale. Nic bardziej słusznego.

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia, ulica Zalesicka 29. Wiadomość na miejscu

Kino Teatr „Czary"

w następnym programie wystawia najlepszy film amerykański z Gary Cooperem w roli gł. p. t. KAPITAN TAYLOR (Dusze na morzu)

ANONS Wkrótce największy i nallepszy polski film Arcydzieło według popularnej powieści Dołęgi-Mostowicza p. t. ZNACHOR

Na fali radiowej

Zakończenie cyklu sadowniczego

Wszyscy słuchacze, interesujący się pogadankami rolniczymi niewątpliwie wysłuchali cyklu pogadanek „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów" wygłoszonych przez p. Daszewskiego, który dokładnie przedstawił całokształt prac w sadzie, przy zastosowaniu których można podnieść wydajność sadu, a co za tym idzie, rów i jego dochodowość. Obecnie na zakończenie sezonu sadowniczego, p. Daszewski wygłosi ostatnią pogadankę ze wspomnianego cyklu. Poruszone niej zostaną aktualne sprawy sadownicze, a więc kwestia racjonalnego przechowywania owoców, pielęgnacji sadu w jesieni i zimie, oraz szereg innych aktualnych zagadnień.

Pogadanka zostanie nadana w dniu 21 b.m. o godz. 15.

Złote myśli radiowe

Ten różnorodny rytm, rywający — sentyzuje naszą epokę.

* * *

Powiedział kiedyś wielki człowiek, że teatr jest zwierciadłem epoki. Ośmielę się zaryzykować zdanie, że radio jest zwierciadłem wieku dwudziestego.

* * *

I oto jeszcze: mikrofon siewcą kultu żywego słowa. Piękne mowy, żywej mowy wyzwolenie z niewoli słowa drukowanego, wyrwane z czterech ścian sal wykładowych przeniesione na fale eteru, pomnożone, ustokrotnione słowo zwycięzkie.

Kupujcie wyroby krajowe

Niemcy przygotowane do wojny

Wyposażona w nowoczesny sprzęt, armia niemiecka groźną przestrogą dla sąsiadów

Francuski generał Niessel zamieścił niedawno na łamach jednego z pism obszerny artykuł, omawiający wojenne możliwości Niemiec.

Przedstawione przez autora dane zasługują na uwagę, generał Niessel bowiem uważany jest powszechnie we Francji za najlepszego znawcę wojskowych stosunków III Rzeszy. W Polsce znany jest on również. Przez pewien czas prebywał on u nas w charaktere szefa wojskowej misji francuskiej.

Na wstępie swej pracy Niessel omawia wyniki reform, które planowo obejmują wszystkie po kolei dziedziny życia obywatela niemieckiego.

Plan kanclerza Hitlera

Wprowadzenie w czyn czteroletniego planu kanclerza Hitlera dało w rezultacie Rzeszy wiele tysięcy kilometrów nowych dróg bitych. Sieć ich pokryła całą powierzchnię kraju, umożliwiając zapewnienie sprawnej i szybkiej komunikacji.

Niezależnie od tego zwrócono baczną uwagę na rozwój i udoskonalenie kolejnictwa. Te dwa czynniki w połączeniu ze stojącą na wysokim poziomie motoryzacją kraju, dają Niemcom możność wyjątkowo szybkiego przeprowadzenia mobilizacji oraz skoncentrowania większych sił dla wykonania uderzenia.

Wyniki doświadczeń, zebranych podczas zakrojonych na wielką skalę manewrów dowiodły, iż wszelkie przegrupowania oddziałów oraz dokonywanie transportów sprzętu i broni znacznie lepiej kalkuluje się przy użyciu samochodów, niż kolei.

Według dokonanych obliczeń okazało się, że przesuwanie transportów samochodami odbywa się dwa razy szybciej, niż przy użyciu wojskowego taboru kolejowego.

W ramach wyposażenia technicznego armii znajduje się kolumna, licząca około 80 pułków automobilowych, przeznaczonych wyłącznie tylko do celów mobilizacji.

Ważne uprawnienia dla ministra

Idąc po linii jak najszybszego jej przeprowadzenia, dano poza tym bardzo ważne uprawnienia ministrowi spraw wojskowych: może on mianowicie zarządzić powołanie całej rezerwy pod broń, nie potrzebując uzyskiwać uprzedniego zezwolenia parlamentu i rządu.

Te właśnie ułatwienia, twierdzi Niessel, dadzą Niemcom możność kompletnego zakończenia mobilizacji już na trzeci dzień po jej ogłoszeniu.

Wiadomo jest powszechnie, że z chwilą wypowiedzenia wojny, każdy z przeciwników dążyć będzie całą siłą do tego, aby toczyć ją nie na swoim terenie. Unika się przez to spustoszenia własnego kraju, co jest niezmiernie ważne.

Kwestie te Niemcy postarały się rozwiązać. Wzdłuż wszystkich granic, a zwłaszcza polskiej i francuskiej, zgrupowane są już teraz oddziały straży, t. zw. „Grenzschutzu". Są one kadrą i ośrodkiem, do których w chwili wybuchu wojny zgłoszą się natychmiast najbliżej znajdujący się rezerwiści.

Takie rozwiązanie sprawy daje możność dosłownie natychmiastowej gotowości bojowej. Ogólny stan liczebny „Grenzschutzu" wynosi około 90 pułków piechoty, wyposażonych w najbardziej nowoczesny sprzęt wojenny. Siła ta zapewnić jest w stanie nie przekroczenie przez przeciwnika granicy przez dłuższy czas.

Dla przeprowadzenia pierwszych poczynań wojennych, które są niezmiernie ważne dla pomyślnych wyników dalszej akcji, przeznaczono specjalne grupy operacyjne. Zaopatrzone w wielką ilość mechanicznych środków przewozowych oraz lekkich czołgów, mogą one być z łatwością przerzucone z odcinka na odcinek, gdy zajdzie tego potrzeba.

Powszechny obowiązek służby wojskowej

Wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej dało Niemcom możność sformowania około 170 pułków piechoty. Jest to etat pokojowy; gdy jednak doliczyć do tego rezerwę, okazuje się, iż III Rzesza będzie w stanie postawić pod bronią jeszcze 105 pułków dodatkowych i 35 brygad, t. zw. obrony krajowej.

Ogólnie biorąc, na wypadek wojny Niemcy zdolne są wystawić około 150 dywizji piechoty. Gdy dodamy do tego inne rodzaje broni, łatwo uprzytomnić sobie potęgę tej armii.

W rozbudowywaniu sił powietrznych największą uwagę zwraca się w Niemczech na ilość i jakość samolotów niszczycielskich. Liczne fabryki („Junkers", „Heinkel", „Fieseler", „Albatros" i wiele innych) wypuszczają na świat ze swych hal montażowych coraz to doskonalsze aparaty bojowe.

Równolegle z tym idzie rozwój lotnictwa myśliwskiego, liniowego i szturmowego.

Cały kraj pokryty jest gęstym łańcuchem lotnisk, przy których znajdują się parki lotnicze, których warsztaty zdolne są przeprowadzić nawet najbardziej poważne remonty.

Kwestie zaopatrzenia rozwiązano w Rzeszy przez daleko posuniętą mobilizację całego przemysłu. Zapewni to sprawne wyposażanie znajdującej się na frontach armii we wszystkie, potrzebne do walki środki.

Widmo przyszłej wojny

Na każdym kroku widzi się już teraz w Niemczech nastawienie do przyszłej wojny. Ludność przeszkala się intensywnie w obronie przeciwgazowej i przeciwlotniczej, buduje się schrony, produkuje miliony masek i sprzętu ochronnego.

Przekreśliwszy wzięte na siebie w Traktacie Wersalskim zobowiązania, Niemcy szybkimi krokami dążą do odzyskania przedwojennej pozycji w świecie. Trudno się łudzić, aby przygotowania militarne miały na celu wyłącznie zapewnienie ewentualnej obrony granic.

Polska w pierwszym rzędzie zwracać musi baczną uwagę na swego zachodniego sąsiada, aby nie narazić się w przyszłości na smutne następstwa jego bojowych przygotowań.

Zł. 160.—
gwarantowane
MASZYNY do SZYCIA
najprzedniejszych marek światowych, z przyborami do haftowania, mereżków, cerów i t. d GOTÓWKĄ — RATAMI! Dostawa na koszt firmy. Cenniki ilustr wysyła bezpłatnie: CENTRALA MASZYN, KRAKÓW ul. Dietla Nr. 169. A.

PRZECIW GRYPIE, KATAROM i PRZEZIĘBIENIOM

MOTOPIRIN
MOTOR

Zamiast futer... rupiecie

„Cudotwórcy" zostali skazani na długoletnie więzienie

Wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się sprawa, świadcząca o niezwykłych sposobach złodziei warszawskich.

Właściciel składu futer Beniamin Nissenbaum, wystawił na targach futrzanych w Wilnie próby swego towaru. Transport do Wilna załatwiała pewna firma ekspedycyjna. Po zamknięciu targów futra tą samą drogą wracały do właściciela. Kiedy trzy olbrzymie kosze z cenną zawartością znalazły się u ekspedytora, furman jego Abram Markowski postanowił przy pomocy przedziwnego tricku przywłaszczyć kosz z furami.

Wszedłszy w porozumienie ze swymi pomocnikami, Jeremim Sapożnikiem, Berlnem Gardenem i Zelikiem Tepermanem zamówił kosz tego samego wymiaru, jakiego były kosze z futrami. Do kosza tego zapakowano pełno rupieci, piecyk żelazny, cegły, następnie kosz ten zaobręczono i oznaczono tymi samymi znakami, jakie były na autentycznych koszach.

Wtajemniczony w całą aferę tragarz zaniósł kosz z rupieciami do domu, w którym mieścił się skład Nissenbauma, i oczekiwał na wyższym piętrze.

Wóz na którym cenny ładunek eskortował pracownik Nissenbauma i urzędnik ekspedycji, zajechał przed dom Nissenbauma.

Tragarze zaczęli znosić kosze. Markowski wziął jeden kosz na plecy i zamiast do mieszkania Nissenbauma, wszedł o piętro wyżej. Tu nastąpiła niezwykła zamiana. Kosz z futrami pozostał, a kosz z rupieciami zniesiono do składu futer. Pozostali tragarze zanieśli kosze z futrami do Nissenbauma, który pokwitował odbiór całego towaru.

Dopiero po upływie pół godziny ukryty kosz z futrami zawędrował z drugiego piętra na oczekujący wózek i niezwłocznie przewieziony został do meliny złodziejskiej, gdzie zajęto się przepakowaniem futer w drobne paczki.

Wieczorem Nissenbaum sprawdzając, czy wszystkie futra wróciły z targów, otworzył kosze. Przy jednym omal nie dostał ataku. Zamiast futer wartości około 28.000 zł. znalazł rupiecie i połamany piecyk. Zrozpaczony zawiadomił Urząd Śledczy, który zajął się odszukaniem pomysłowych złodziejów.

Po przeprowadzeniu dochodzenia i dzięki poufnym informacjom, policja natrafiła na mieszkanie krawca Kiejsmana, u którego futra były przechowywane.

Nie znaleziono zresztą wszystkich. Brakowało kilkadziesiąt lisów, skunksów, łącznej wartości około 8.000 zł.

Abram Markowski zdołał uciec do Gdańska, skąd przedostał się do Ameryki. Wszystkich jego wspólników z Sapożnikiem, Gardenem i Kiejsmanem na czele, aresztowano.

Wczoraj liczna ta banda w składzie 7 osób zasiadła na ławie oskarżonych.

Przed stołem sędziowskim ustawiono olbrzymie kosze, będące dowodami rzeczowymi w sprawie. Wobec wymowy tych dowodów, oskarżeni przyznali się do winy.

Sześciu z nich zostało skazanych na kary po dwa i dwa i pół roku więzienia.

Ja jestem najtańszą praczką-

gdyż skracam czas prania i zaledwie za kilka groszy pracuję przez całą noc, usuwając w prosty i nieszkodliwy sposób brud z namoczonej bielizny. Kto mnie stosuje jest bardzo zadowolony.

Henko do moczenia bielizny i zmiękczania wody

(7833) Sprzedaż tylko w paczkach. — Wystrzegać się naśladownictw!

LALKA „MA-MA"

sprawia dziecku najwięcej radości! — Pięknie ubrana blondynka z niebieskimi oczami! Prawie pół metra duża! Mówi głośno i wyraźnie „ma-ma", „ma-ma". Cena lalki (w drewnianym pudle) tylko zł. 4.85. W lepsz. gatunku (mówiąca i chodząca — Nowość!) zł. 6.90. Płaci się przy odbiorze. Adres: Edward Wiśniewski, Warszawa 1, Pl. Napol., skr 882. Oddz. W.

Panowie !!! 100 % sił męskich uzyska pan, stosując aparat „Nr 111". Naukową broszurę wysyłamy bezpłatnie, dyskretnie. „Inventus", Warszawa, Aleje Jerozolimskie 35.

WIELKA REKLAMA
WYDAWNICTWA POPULARNO - NAUKOWEGO
KAŻDY OTRZYMUJE NAGRODĘ

W celu spopularyzowania naszego epokowego dzieła p. t. „Nowoczesny Lekarz Domowy" wśród najszerszych warstw Społeczeństwa przeznaczyliśmy cały szereg różnych nagród zupełnie bezpłatnie za trafne rozwiązanie niżej umieszczonego zadania. Oprócz tego każdy może otrzymać pod naszych warunków następujące wartościowe premie:

ZUPEŁNIE DARMO

maszyny do szycia
aparaty radiowe
rowery damskie i męskie
patefony walizkowe
aparaty fotograficzne
skrzypce i mandoliny
zegarki męskie i damskie
bielizna stołowa
sztuki płótna (po 17 mtr.)
kupony na ubrania męskie (po 3 mtr.)
kupony jedwabiu na suknie (po 4 mtr.)
kołdry watowe

oraz wielką ilość innych nagród, jak cenne dzieła literackie i t. p.

W z-r-w-m c-e-e z-r-w- d-c-

Kreski należy zastąpić literami w ten sposób, aby otrzymać znane przysłowie ludowe.

Wykorzystaj okazję, która nadarza się raz w życiu. Niema żadnego ryzyka — niepowodzenie wykluczone. Każdy otrzymuje nagrodę.

Odpowiedź należy przesłać na zwykłej pocztówce (15 groszy). Prosimy podać czytelny i dokładny adres. Adresować:

Wydawnictwo POPULARNO - NAUKOWE, Łódź, 6-go Sierpnia 16/69.

Odroczenie dalszej rozprawy

w procesie Starzyński contra Studnicki

Proces prezydenta Starzyńskiego przeciwko Władysławowi Studnickiemu uległ niespodziewanej przerwie.

Na rozprawę, Studnicki nie stawił się, nadsyłając zaświadczenie lekarskie, iż z powodu ataku bolesnej dusznicy nie może przybyć do Sądu.

Przewodniczący zarządził zbadanie stanu zdrowia oskarżonego przez lekarza urzędowego. Opinia lekarza wypadła zgodnie z podaniem osk. Studnickiego.

Wobec tego Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 29 listopada 1937 r.

POŁ DARMO!!

Z powodu kryzysu oddajemy 5 cennych książek tylko za zł. 3.85 Oto one: 1) Adwokat i doradca domowy. Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę i t. p. 2) Nowy sekretarz dla wszystkich. Wzory listów prywatnych, ofert, podań i t. p. 3) Lekarz domowy. Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i dolegliwości. 4) Tania kuchnia na ciężkie czasy. Setki cennych przepisów. 5) Dr Ostrowski: „Idealny środek zapobiegawczy ciąży". Z ilustracjami. Nowe wydanie 1937 roku!! Cały komplet tylko zł. 3.85. Płaci się przy odbiorze. Adres: Edward Wiśniewski, Warszawa, Pl. Napoleona, skr. 882, oddz. W.

Na fali radiowej

Tydzień radiowy rolnika od dn. 21.XI do dn. 27.XI 1937 r.

W niedzielę, dnia 21.XI w porannej części „Audycji dla wsi" o godzinie 8.15 — „Gazetka rolnicza".

O godzinie 8.45 — czwarta z rzędu gawęda red. Józefa Rączkowskiego, transmitowana z Poznania z cyklu p. t. „Co słychać wśród rolników". W popołudniowej części „Audycji dla wsi", o godzinie 14.45 — „Przegląd rynków, produktów rolnych". O godzinie 15.10 — Tadeusz Daszewski wygłosi ostatnią w bieżącym sezonie pogadankę z cyklu „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów". Wobec nieurodzaju pasz, duża ich ilość będzie musiała być w tym roku przywieziona, ponieważ niewątpliwie nie jeden z pośród rolników importowane pasze będzie musiał do kupywać, nie orjentując się może często w ich wartości, dr. J. Borman omówi tę aktualną sprawę w pogadance p. t. „Co wiedzieć powinniśmy o paszach importowanych". Pogadanka ta wygłoszona zostanie z Poznania o godzinie 15.35.

W poniedziałek, dnia 22.XI o godzinie 18.35 — dr. Maria Sobolewska w pogadance p. t. „Chrońmy dzieci przed alkoholem", zwróci uwagę rodziców i opiekunów na skutki, wypływające z nieprzezorności, jaką jest niestety tak często spotykane bagatelizowanie próbowania alkoholu przez młodzież, która w ten sposób ma możność łatwo przyzwyczajać się do jego nadużywania.

We wtorek, dnia 23.XI o godzinie 18.35 — nadany zostanie z Poznania „Przegląd rolniczej prasy" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej, o godzinie 18.45 — „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

W środę, dnia 24.XI o godzinie 18.35 — „Wiadomości rolnicze", o godzinie 18.45. Albin Zacharski wygłosi pogadankę p. t. „Spółdzielcza sprzedaż jaj".

W czwartek, dnia 25.VI. Zwyczaj wróżenia w wigilię św. Andrzeja, a zwłaszcza wróżby z wosku wylewanego przez dziewczęta na wodę, zachowały się do dnia dzisiejszego, dając zazwyczaj młodzieży okazje do wielkiej wesołości. Miły ten zwyczaj będzie właśnie tematem audycji p. t. „Andrzejki", która zostanie nadana o godzinie 18.35 w ramach audycji dla młodzieży wiejskiej.

W piątek, dnia 26.XI o godzinie 18.35 — inż. Zofia Czarnowska wygłosi praktyczną pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Jesienne i zimowe żywienie drobiu". O godzinie 18.45 „Skrzynka rolnicza" inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę dnia 27.XI o godzinie 18.35 — felieton prawnospołeczny Jadwigi Zieleńczykówny p. t. „Coś przyrzekł — to dotrzymaj". O godzinie 18.45 nadany zostanie dialog dr. Mieczysława Czaji z gospodarzem z pow. Ostrów Mazowiecka, Stanisławem Sienickim p. t. „Jak to jest z tymi owcami", w którym poruszona zostanie sprawa znaczenia i opłacalności hodowli owiec, a przede wszystkim ich żywienia zimą.

Radio na usługach przemysłu muzycznego

Cyfry ogłoszone w prasie amerykańskiej zaprzeczają twierdzeniu, jakoby radio tamowało rozwój przemysłu muzycznego Według informacji Radio Today, obroty przemysłu fortepianowego w Stanach Zjednoczonych wzrosły z 34,035 w roku 1933 do 90.358 w roku 1936. W pierwszej połowie 1937 roku sprzedaż wzrosła jeszcze o 34. Obrot w dziale sprzedaży instrumentów orkiestralnych wzrósł z ogólnej cyfry 2.120,000 dolarów w r. 1933 do 7.000.000 dol. w r. 1936, a sprzedaż partytur muzycznych wzrosła w stosunku 100 proc. do 345. Podczas Kongresu Związku Narodowego fabrykantów fortepianów, który odbył się niedawno w New Yorku, ogłoszono jak podaje pismo Broadcasting, że radiofonia rozwinęła zamiłowanie do muzyki w kraju i że rozwój ten wyraził się we wzroście sprzedaży instrumentów.

są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnienie.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezbolesnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyźmie, artretyźmie, hemoroidach i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

Dlaczego to obecnie jest możliwe. Panie domu, które rychło rano muszą nakarmić przed wyjściem z domu męża i dzieci, spędzają chwile przedśniadaniowe w ustawicznej gorączce pracy, w której nawet minuty są kosztowne. Dlatego też każda zaoszczędzona minuta jest dla nich wielkim ułatwieniem. To też wszystkie panie domu będą wdzięczne za wiadomość, że mogą sobie przed śniadaniem oszczędzić mielenia kawy „Enrilo", która jest już gotową mieszanką kawową i zawiera wszystko co potrzebne jest do sporządzenia smacznego i zdrowego śniadania. „Enrilo" prędko jest gotowe, łatwo się przyrządza, nadzwyczaj smakuje, a przy tym bardzo mało kosztuje.

Słynny skrzypek węgierski Telmanyi przed mikrofonem

We wtorek, dnia 23 b. m. o godzinie 22.00 będą mieli polscy radiosłuchacze rzadką sposobność usłyszenia słynnego skrzypka Emila Talmanyi, Węgier z pochodzenia, uczeń m. in. Hubay'a wsławił się Telmanyi jeszcze jako młodzieniec w latach przedwojennych. Dzisiaj w 45-tym roku życia znany jest na wszystkich kontynentach. W radiowym recitalu akompaniować będzie artyście prof. L. Urstein.

Śnieżyce zagrażają antenom

Wraz ze zbliżeniem się zimy rozpoczyna się okres lepszego odbioru radiowego, ale równocześnie okres wrogich słuchaczowi burz śnieżnych. Niebezpieczeństwo grozi oczywiście tylko posiadaczom anten zewnętrznych i masztowych. Trzeba się strzec aby w mroźną i wietrzną noc zimową antena nie zerwała się pod ciężarem śniegu lub pod wpływem wiatru, grozi to bowiem nieraz poważnym niebezpieczeństwem mieszkańcom domu.

Teraz kiedy dachy nie są jeszcze pokryte zlodowaciałą powłoką najwyższy czas, aby każdy, kto posiada zewnętrzną antenę zbadał ją dokładnie. Trzeba wejść na dach i sprawdzić, czy wszystkie mechaniczne połączenia są jeszcze dość silne, czy rdza lub inna oksydacja nie uszkodziła słabych miejsc anteny. Kto zainstalował antenę między domem, a masztem na zewnątrz, lub poprostu przeciągnął ją do drzewa, a w przeciwnym bowiem razie może się zerwać w czasie burzliwej nocy zimowej.

Wytwórnia mebli magazyn Józefa BRZEZIŃSKIEGO
Piotrków-Tryb.
ul. Zamkowa 10.

Obowiązkiem każdego podoficera rezerwy jest należeć do własnej organizacji

Serenady, melodie filmowe, piosenki i humor w radio

Audycje rozrywkowe, przeznaczone dla wszystkich radiosłuchaczy i pomyślane jako miły wypoczynek po pracy lub uprzyjemnienie szarej codzienności znajdują w muzycznych programach radiowych daleko idące uwzględnienie. Niema dnia bez radiowej muzyki, bez lekkich melodyjnych pieśni i piosenek, lub ochoczej muzyki tanecznej.

Tydzień od 21 do 27 listopada obfituje w najrozmaitsze tego rodzaju audycje. Na pierszy plan wysuwa się oczywiście dzień wypoczynku, niedziela, dn. 21.XI. Poza koncertami z płyt, obejmującymi produkcje artystów zagranicznych i polskich, wymienić przede wszystkim należy „muzykę obiadową" o godz. 13.30 w wykonaniu lwowskich artystów, oraz o godzinie 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie", transmitowany z sali hotelu „Bristol", Jak zawsze, udział w „Podwieczorku" wezmą najprzedniejsi artyści i humoryści. W poniedziałek, dn, 22.XI atrakcją będzie audycja płytowa o godz. 19.10 p.t. „Cyganie grają". Tytuł mówi tu sam za siebie. Poniedziałkowy wieczór przyniesie o godz. 20 koncert rozrywkowy z Poznania. We wtorek dn. 23.XI o godz. 16.15 miłą rozrywką będzie koncert Tria Salonowego Polskiego Radia oraz o godz. 20.00 koncert muzyki lekkiej i tanecznej Małej Orkiestry P.R. z udziałem śpiewaka Anatola Wrońskiego. W środę o godz. 16.15 usłyszą radiosłuchacze łódzką orkiestrę salonową, oraz tego samego dnia o godz. 18.10 wdzięczne „Romansy" i o godzinie 20 audycja po wielce obiecującym tytułem „Tańce wokalne piosenki instrumentalne". Rimski — Korsakowa „Czeherezada o godz. 22 w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radia pod dyrekcją G. Fiteelberga zakończy środowe audycje popularne i rozrywkowe.

Również i druga połowa tygodnia zapowiada się pod tym względem bardzo urozmaicenie i pogodnie. Czwartek przyniesie o godz. 11.40 lekkie piosenki w wykonaniu słynnego tenora Tito Schiny (z płyt), następnie o godz. 16.15 popołudniowy koncert rozrykowy z Torunia, wieczorem zaś o godzinie 20 koncert rozrykowy z udziałem Chóru Dana. W piątek o godz. 18.10 na uwagę zcsługuju przeboje z filmu „Zatańczmy" nadawane z płyt oraz oraz o godz. 19.30 recital Mieczysława Fogga, zdobywcy pierwszego miejsca w konkursię najpopularniejszego tenora radiowego. Sobota zaś jako zakończenie tygodnia przyniesie dużo lekkich audycyj: o godz 11.40 „Serenady" z płyt o godz. 16,15 koncert Polskiej Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego wieczorem o godzinie 20.00 prawie dwugodzinny koncert rozrywkowy z Krakowa z udziałem Salonowego Kwartetu, duetu fortepianowego oraz śpiewaków.

Złote myśli radiowe

Mikrofon to najczulszy sejsmograf człowieczych dążeń, wzlotów, to zarazem kronika dnia roboczego, to uniwersytet powszechny — i awangardowe zarazem „nadscenka" poetów.

Zastępca: M. CUKIERMA — Kielce, Warszawska 1

Ważne dla Pań Domu

Niezrównana książka z przepisami D A. Oetkera p.t. „Dobra gospodyni p cze samą" jest do nabycia we wszy kich sklepach kolonialnych, księgarni i u zastępców firmy Oetker. Cena niżona 30 groszy. Książeczka jest oceniona dając mnóstwo przepisów pieczywo i t. p.

Polska Wytwórczoś chóral Cykl radiowych audycyj

We wtorek, dnia 23.XI o dzinie 10.30 nadaje Polskie dio audycję, która obejmie śni na chór Niewiadomski i Galla, czyli dwóch lwowsk kompozytorów utworów wo nych. Audycja ta będzie II koncertem z cyklu, zatytułow go „Polska twórczość ch na". Cykl ten, wprowadz przez radio w bieżącym s nie, ma na celu zapoznanie rokiego ogółu polskiego z dzimą twórczością chóral zachęcenie społeczeństwa kultywowania tej ważnej dziny muzyki. Wykonawcą kowej audycji będz e lwo chór solistów pod dyre dyr. Jerzego Kołaczkowski

Obwieszczenie Nr. Km. 828

Komornik Sądu Grodzkiego w P kowie, rewiru II-go zamieszkały w P kowie, przy ul Aleja 3 Maja 1 zasadzie art 602 K. P. C. obwie że w dniu 13 grudnia 1937 r od 10 odbędzie się licytacja publiczn chomości, należących do Władys Szajny, znajdujących się w jego mieszczeniach w Piotrkowie przy Aleja 3-go Nr. 15, a mianowicie: fierki do ostrzenia noży, bormas 10-ciu ram okiennych, sosnowych i okien inspektowych, sosnowych cowanych na łączną sumę 815 zł, można oglądać w dniu licytacji w scu sprzedaży, w czasie wyżej ozn nym.

Komornik: Adam Krotliń

Obwieszczenie Nr. Km. 907

Komornik Sądu Grodzkiego w P kowie rewiru II-go, zamieszkały w P kowie przy ul. Aleja 3-go Maja na zasadzie art. 602 K. P. C. obw cza że w dniu 13 grudnia 1937 godz. 10.10 odbędzie się licytacja bliczna ruchomości, należących do nestyny Poznańskiej, znajdujących w jej lokalu w Piotrkowie przy Aleja 3-go Maja Nr. 3, a mianow 100 kapeluszy jesienno-zimowych, wych i aksamitnych oraz 25 kapel słomkowych letnich, oszacowanych łączną sumę 520 zł., które można dać w dniu licytacji w miejscu sp daży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik: Adam Krotliń

Potrzebne uczennice do cowni sukien, rutowicza 18, oficyna. I-piętro m. 1

KINO-TEATR
AS
w Piotrkowie pl. Niepodległości Nr. 2.

Potężny film polskiej produkcji w-g znakomitej powieści H. Boguszewskiej i J. Kornackiego „Wisła" p. t.

Ludzie Wisły

Miłość i życie ludzi Wisły oto treść tego filmu w którym grają: Stanisława Wysocka, Ina Benita, Jur Pichelski, Al. Zelwerowicz i inni.

Popołudniówka "Skowronek" z Martą Eggerht
CENY MIEJSC OD 80 GROSZY

Początek o godz. 5 pp., w niedziele i święta o godz. 3-ej

KINO-TEATR
CZARY
w Piotrkowie

Dziś najnowszy film egzotyczny przewyższający wszystkie dotychczasowe z ulubieńcem publiczności Johny Weismüllerem i Maureen O'Sullivan p.t.

Ucieczka TARZANA

W filmie tym toczą się dalej cudowne dzieje Tarzana. Miłość w dżunglil Niebywałe przygody!
Ceny miejsc od 80 groszy

Początek o godz. 5 p.p" w niedziele i święta o godz. 3 po poł

KINO-TEATR
ROMA
(Dawn. „Nowości)
w Piotrkowie
Aleja 3-go Maja

Arcywesoła premiera nowej rozkosznej farsy
ADOLF DYMSZA jako

NIEDORAJDA

W rolach pozostałych: Radojewska, Brodziszówna, Bogucki, Orwid, Znicz i inni
Ceny miejsc od 80 groszy.

Popołudniówka: „Dorożkarz Nr. 13"

Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Za Redaktora i Wydawnictwo· Leopold Kujawski „Drukarnia Krajowa" Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza